Studia Romologica 17/2024
ISSN 1689-4758
Strony 51–82
https://doi.org/10.68100/3drfxggn

Cyganie/Romowie i Sinti w getcie warszawskim w świetle powojennych relacji romskich. Zarys problematyki

Gypsies/Roma and Sinti in the Warsaw ghetto in the light of post-war Roma testimonies. Outline of issues

Alicja Gontarek | https://orcid.org/0000-0003-1556-1954
alicja.gontarek@mail.umcs.pl
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej / Instytut Pamięci Narodowej

JAK CYTOWAĆ Alicja Gontarek, *Cyganie/Romowie i Sinti w getcie warszawskim w świetle powojennych relacji romskich. Zarys problematyki*, „Studia Romologica", 2024, t. 17, s. 51–82.

ABSTRAKT Artykuł przedstawia losy Cyganów/Romów i Sinti w getcie warszawskim z perspektywy romskich ofiar i ich rodzin. Unikalny materiał źródłowy, na podstawie którego przedstawiono obraz warunków ludności romskiej w getcie, ma swoją specyfikę, tj. są to powojenne zeznania złożone przez kilkuset Romów przed Oddziałową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie w XXI w. Mimo, że dokumentacja ta powstała stosunkowo późno po zakończeniu II wojny światowej, w warstwie faktograficznej, ukazującej realia życia w getcie, okazała się bardzo wiarygodna i dała podstawę do nakreślenia rudymentarnych elementów życia gettowego Romów, tj. okoliczności obław i transportów do getta, warunków bytowych, mieszkalnych i sanitarnych, sposobu wyżywienia. Udało się również nakreślić obraz typologii pracy przymusowej, jak również przeanalizować prześladowania i represje, jakimi zostali dotknięci Romowie. Zaprezentowane badania mają charakter cząstkowych ustaleń.

SŁOWA KLUCZOWE Cyganie; Generalne Gubernatorstwo; getto warszawskie; Romowie; Zagłada Romów

ABSTRACT This article presents the fate of Gypsies/Roma and Sinti in the Warsaw Ghetto from the perspective of the Roma victims and their families. The unique source material on the basis of which the picture of the conditions of the Roma population in the ghetto is presented is specific, i.e. the post-war testimonies given by several hundred Roma before the Branch Commission for the Investigation of Nazi Crimes in Warsaw in the 21st century. Although this documentation was created relatively late after the end of the Second World War, in its factual layer, showing the realities of life in the ghetto, it has proved very reliable and has provided a basis for outlining the rudimentary elements of Roma ghetto life, i.e. circumstances of roundups and transport to the ghetto, living, housing and sanitary conditions, the way they were fed. It was also possible to draw a picture of the typology of forced labour, as well as to analyse the persecution and repression suffered by the Roma. The studies presented are partial findings.

KEYWORDS Extermination of the Roma; General Government; Gypsies; Roma; Warsaw Ghetto

Data publikacji: 2024 | Data publikacji online: 20.10.2026

OPEN ACCESS
© 2024 Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum Ziemi Tarnowskiej. Artykuł w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne 4.0 (CC BY-NC 4.0)

Alicja Gontarek
Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej/Instytut Pamięci Narodowej

Cyganie/Romowie i Sinti w getcie warszawskim w świetle powojennych relacji romskich. Zarys problematyki

WPROWADZENIE

W dotychczasowej literaturze przedmiotu kwestia losu Cyganów/Romów i Sinti[1] w getcie warszawskim jawi się jako temat bardzo rzadko podejmowany, podobnie zresztą jak polityka niemiecka wobec tej grupy mniejszościowej na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa (GG)[2]. Do pewnego stopnia sytuacja ta wynika z ogromnego rozproszenia materiału źródłowego i relatywnie niedużej ilości dokumentacji, co jest generalnie główną przeszkodą dla historyków pragnących podejmować studia romologiczne w tym przedmiocie.

Mimo tych przeciwności autorka chciałaby w niniejszym artykule zaprezentować wstępne ustalenia dotyczące losów Cyganów/Romów i Sinti w getcie warszawskim. Poruszone zostaną wybrane zagadnienia: niemiecka polityka eksterminacyjna wobec Romów w dystrykcie warszawskim, warunki życia w getcie – obławy i transport do getta, warunki bytowe i sanitarne w getcie, wyżywienie, praca przymusowa, prześladowania i represje niemieckich funkcjonariuszy. Omówiono także kwestię korpusu źródłowego, na podstawie którego powstała niniejsza praca. W przyszłości warto skonfrontować te wyniki badań z wiedzą na temat obozu cygańskiego w łódzkim getcie[3].

Artykuł jest pierwszym z zaplanowanych opracowań naukowych poświęconych Romom w getcie warszawskim. W kolejnych autorka chciałaby przedstawić

[1] Autorka, stosując określenie „Cyganie", ma na myśli historyczną nazwę.
[2] Zob. zbiór pomocnej literatury: Jerzy Dębski, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, *Prześladowania i masowa zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2007.
[3] Studia komparatystyczne są niezwykle potrzebne, niemniej jednak należy pamiętać, że łódzki obóz cygański znajdował się na terenie ziem wcielonych do III Rzeszy. Zob. Julian Baranowski, *Das Zigeunerlager in Litzmannschaft 1941-1942*, Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódź 2013.

życie romskie w getcie warszawskim w perspektywie żydowskich źródeł[4] oraz odrębnie potraktować niezwykle istotne zagadnienie oporu Romów, czyli między innymi walkę romskich więźniów Gęsiówki w powstaniu warszawskim 1944 r.

NIEMIECKA POLITYKA EKSTERMINACYJNA WOBEC ROMÓW W DYSTRYKCIE WARSZAWSKIM

Pierwszą i właściwie jedyną skonkretyzowaną narrację w przedmiocie losu Cyganów/Romów i Sinti w getcie warszawskim i w dystrykcie warszawskim stworzył Jerzy Ficowski[5]. Wiele z jego ustaleń w warstwie faktograficznej ma charakter podstawowy i nie straciły one na aktualności, mimo upływu wielu lat. Badacz ma rację, że na obszarze GG obowiązywał system dwóch metod prowadzących do eksterminacji, jednak język, którego używał dla opisu niemieckiej polityki jest obecnie nieadekwatny lub niekiedy mylący. Nanosząc zatem korektę na ustalenia J. Ficowskiego w przedmiocie eksterminacji Romów w GG, należy rozgraniczyć etap eksterminacji pośredniej, jaką były „zakazy pobytu" i gettoizacja Romów, czyli próba zamknięcia ich m.in. w getcie warszawskim, oraz eksterminacji bezpośredniej – deportacja do obozu zagłady Treblinka II lub ośrodków natychmiastowej zagłady. Badacz stwierdził, że dwie ostatnie metody stosowano równolegle, jednak podkreślmy, że od marca 1942 r., gdy ruszyła Akcja Reinhardt, polityka niemiecka tak wobec Żydów, jak też Romów przekształciła się w procedurę eksterminacyjną[6]. Dla Niemców priorytetowa była jednak zagłada Żydów, w drugiej kolejności właśnie Romów, tym niemniej tę drugą realizowano w inny sposób niż w przypadku ludności żydowskiej, tj. miała ona selektywny, wybiórczy, niemetodyczny

[4] Warto wspomnieć o tym, że w Internecie odstępny jest interesujący i całkiem poprawny w warstwie faktograficznej tekst na ten temat, który firmuje Muzeum Getta Warszawskiego. Jednakowoż należy zauważyć, iż prezentuje obraz życia romskiego niemal wyłącznie z perspektywy „obcej", tj. żydowskiej, stąd należy go traktować z pewnego rodzaju konstruktywnym krytycyzmem. Zob. Paweł Wieczorek, *Cyganie w getcie warszawskim,* https://1943.pl/artykul/cyganie-w-getcie-warszawskim [dostęp: 04.12.2024]. Por. Karolina Wróbel, *Romowie za murami getta warszawskiego*, „Czas Kultury", 2016, nr 4, s. 52-56. Na temat relacji żydowsko-romskich w okresie międzywojennym zob. Alicja Gontarek, *Żydzi o Cyganach w II Rzeczpospolitej. Tematyka romska na łamach „Nowego Dziennika" (1918-1939)*, „Studia Żydowskie. Almanach", 2021, nr 11, s. 57-79.

[5] Jerzy Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków-Wrocław, 1985, s. 108-128.

[6] O Akcji Reinhardt w ujęciu syntetycznym zob. Dariusz Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017.

i niekonsekwentny charakter[7]. Różne polityki niemieckie można zaobserwować na obszarze GG[8]. Polityce niemieckiej wobec Romów nie towarzyszyła również zajadła, antyromska propaganda, jak w przypadku Żydów, czego dowodem są choćby artykuły prasowe ukazujące się w GG, w których pozytywnie i z sentymentem wypowiadano się o Romach i zamieszczano szczerze przychylne im fotografie[9].

Podstawą prawną dla realizacji planu eksterminacji Romów w GG były dwa zarządzenia o ograniczeniu pobytu w GG z 13 września 1940 r i 29 kwietnia 1941 r. Oba wydał generalny gubernator Hans Frank. W pierwszym z nich wprowadzono do obiegu prawnego GG możliwość ograniczenia pobytu, którą mógł zarządzić Kreishauptmann powiatowy lub miejski dla terenu powiatu, miasta lub części miasta; gubernator dystryktu, jeśli teren obejmował dystrykt lub miasto wydzielone (stolica dystryktu) lub kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych w wypadku, gdy planowano zakaz pobytu rozszerzyć na większy niż dystrykt teren. Ograniczenia można było wprowadzać „ogólnie" lub dla „pewnego określonego grona osób". Przewidywano przepadek mienia. Rozporządzenie weszło w życie 1 października 1940 r.[10]. W drugim rozporządzeniu okupant wprowadził sankcję karną za nieprzestrzeganie wyżej wspomnianego pierwszego – „Kto wykracza przeciw zarządzeniom […] Będzie karany w postępowaniu karno-administracyjnym stosownie do rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym w Generalnym Gubernatorstwie […]". I dalej: „Jeżeli ukaranie w powstępowaniu

[7] Nie wszyscy badacze zagłady Romów zgadzają się z powyższym stwierdzeniem. Ich czołowym reprezentantem jest Ian Hancock. Zob. Ian Hancock, *Responses to the Porrajmos: The Romani Holocaust*, w: *Is the Holocaust unique? Perspectives on Comparative Genocide*, red. Alan S. Rosenbaum, Westview Press, Boulder 1996, s. 75-101. W powszechnej świadomości przedstawicieli polskiej inteligencji likwidacji fizycznej podlegali tak Żydzi, jak i jednocześnie „Cyganie", jakkolwiek niewielka część z nich zauważała i podkreślała tragedię tych drugich. Dla przykładu zob. Jerzy Putrament, *Kartki z podróży do kresu świtu. Harrenvolk 5-go roku wojny*, „Nowe Widnokręgi", 1944, nr 7, s. 13.

[8] Uderzający jest przykład z Kielecczyzny (pow. jędrzejowski i kielecki). Jak przeczytamy w lokalnej „gadzinówce" z marca 1943 r. Romowie swobodnie podróżowali w tym regionie pociągami: „Spotyka się ich się bardzo często i w pociągach jadących pojedynczo i grupami przeważnie z Sędziszowa do Chęcin pod Kielcami i z powrotem. […] Ponieważ wędrujący cyganie są z reguły brudni i zawszeni, należy wystrzegać się stykania z nimi. Ludzi brudnych, a szczególnie cyganów, nie przyjmować na nocleg". *Zawszeni cyganie roznoszą tyfus*, „Nowy Czas", 1943, nr 29, s. 3.

[9] Niezwykłym przykładem okazywania sympatii Romom jest artykuł z oficjalnej prasy, np. z „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" z lata 1940 r. Opisano w nim przygodne spotkanie z muzykami romskimi, nie kryjąc fascynacji ich wędrownym życiem. *Graj cyganie! Spotkanie w lesie balickim*, „Ilustrowany Kurier Polski", 1940, nr 13, s. 8. Z kolei z sentymentem rozpisywano się o tych, którzy zamieszkiwali Marymont: „Sława Marymontu rozchodziła się daleko również z powodu Cyganów, których król obrał sobie tutaj kwaterę. […] Dziś po Cyganach ani śladu. Dawny Marymont powoli maleje i ginie, pisaki , pola i bezdroża zapełniają się domami, zostają po nich tylko ulice i placyki". *Marymont – dawny folwark podmiejski w dzień i w nocy*, „Nowy Kurier Warszawski", 1941, nr 2, s. 3.

[10] „Verordnungsblatt für Generalgouvernement", 1940, nr 55, s. 288.

karno-administracyjnym okazuje się niewystarczającym, to Starosta Powiatowy (Miejski) odstępuje sprawę niemieckiej władzy sądowej. Sąd orzec może karę więzienia i grzywnę do 10 tys. złotych lub jedną z tych kar. W szczególnie ciężkich wypadkach orzec można zamiast kary więzienia karę ciężkiego więzienia" (paragraf 4a). Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia[11].

Zanim przestawimy implementację tych zarządzeń na gruncie lokalnym, warto podkreślić, że istnieją dowody na to, że przed marcem 1942 r. okupant niemiecki próbował stosować zorganizowane metody eliminacji fizycznej ludności romskiej w terenie (nie w obozach zagłady) przez rozstrzelanie, jednak eksterminacja tego typu miała charakter punktowy i miejscowy jako reakcja na pojawienie się taborów na danym obszarze, na którym nie powinny się one, w świetle niemieckich zarządzeń znajdować. Informuje nas o tym rozkaz dowódcy Plutonu Żandarmerii w Miechowie (pow. miechowski, dystrykt radomski) z 18 kwietnia 1941 r., w którym pouczał on, bazując na pierwszym rozporządzeniu o zakazie pobytu, funkcjonariuszy Polnische Polizei (tzw. granatowa policja) o potrzebie eliminacji Romów. Choć przypadek ten nie dotyczy dystryktu warszawskiego, to jest na tyle znamienny dla całego GG, że warto zacytować ten rozkaz: „Posterunki Policji Polskiej dołożą wszelkich starań, aby powiat miechowski w dalszym ciągu pozostał wolny od cyganów. W tym celu, o ile na terenie posterunku ukażą się cyganie, należy postąpić z nimi z całą surowością i jak najkrótszą drogą usunąć poza granice powiatu. Zaznaczam, że przeciw cyganom wystąpienie nigdy nie będzie dość surowe, a posterunki, które w stosunku do nich praktykują niepożądaną łagodność, będą zawsze przez cyganów odwiedzane, przez co cel wydanych w tym względzie zarządzeń nigdy nie będzie osiągnięty"[12]. W powyższych wytycznych, mimo, że stosowano latentny język, charakterystyczny dla administracji GG, ewidentnie nakłaniano funkcjonariuszy do fizycznej eliminacji Romów. Niewykluczone, że podobne rozkazy lub zalecenia pojawiały się w dystrykcie warszawskim. Skądinąd przypadek ten obrazuje, w jaki sposób okupant niemiecki próbował wykorzystywać polskich policjantów do mordowania Romów, co oczywiście nie wykluczało ich tzw. inicjatywy własnej[13].

Jeśli chodzi o wdrażanie obu zarządzeń o zakazie pobytu Romów w dystrykcie warszawskim, potrafimy wskazać na konkretne dokumenty. Na bazie pierwszego prawdopodobnie późną jesienią, a na pewno w zimie 1940 r. władze powiatowe wydawały zarządzenia dotyczące zakazu pobytu dla ludności romskiej. Przykładowo takowe pojawiło się 9 grudnia i zostało podpisane przez

[11] „Verordnungsblatt für Generalgouvernement", 1941, nr 41, s. 274-275.

[12] Archiwum Narodowe w Krakowie, Komenda Policji Państwowej Brzesko, sygn. 2, k. 53.

[13] Takie postawy piętnował organ prasowy AK – „Biuletyn Informacyjny". W grudniu 1942 r. pojawił się w nim artykuł potępiający komendanta policji granatowej z Jeziornej pod Warszawą, który z własnej inicjatywy zatrzymał 14-osobową rodzinę romską i wydał ją żandarmerii. Został nazwany „pachołkiem", „lizusem", „posiepakiem niemieckim" oraz „bardziej niemieckim niż sami Niemcy". *Pachołki niemieckie*, „Biuletyn Informacyjny", 1942, nr 56, s. 6.

Kreishauptmanna dr Karla Bittricha w Kreishauptmanschaft Minsk[14]: „Wszyscy zamieszkali w powiecie cyganie winni natychmiast zgłosić się w Starostwie, pokój 26. Należy przedłożyć równocześnie dowody osobiste". Wykroczenie groziło grzywną 1000 zł, a w razie nieściągalności aresztem do 3 miesięcy[15].

W 1941 r. zarządzenia lokalne o zakazie pobytu miały bardziej rozbudowaną formę i posiadały nieco bogatszą podstawę prawną[16]. Powoływano się nie tylko na pierwsze i drugie rozporządzenie, lecz także na paragraf 1 i 2 zarządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym w GG z 13 września 1940 r.[17] oraz na zarządzenie gubernatora dystryktu warszawskiego z 15 listopada 1941 nr 50/41 dotyczące obozu pracy w Treblince I[18]. Odwołajmy się ponownie do treści jednego z dokumentów pochodzącego z Kreishauptmannschaft Minsk – tym razem obowiązującego od 1 lipca 1942 r., czyli w okresie gdy Akcja Reinhardt znajdowała się w zaawansowanej fazie w dystrykcie lubelskim[19]. Powtórzono w nim zakaz przebywania na terenie tego starostwa z 1940 r. z poleceniem opuszczenia go do 20 lipca 1942 r. Na wypadek niezastosowania się do przepisów sankcje karne przybrały wieloraką postać: grzywny w wysokości 1000 zł lub gdy jej ściągniecie nie było możliwe – aresztu 3 miesięcy, następnie kary więzienia, ciężkiego więzienia i kary pieniężnej do 10 tys. zł. Poza tym zdolni do pracy Cyganie w wieku od 15 do 45 lat mogli zostać wysłani do obozu pracy w Treblince I[20].

Warto podkreślić, że w 1942 r. wyznaczenie konkretnej daty, od której ludność romska nie mogła znajdować się na terenie powiatu czy miasta nie było odgórnie

[14] Mowa o starostwie mińskim z siedzibą w Mińsku Mazowieckim, który jest położony w odległości ok. 40 km od Warszawy. Autorka sygnalizuje, że teren powiatu mińskiego na początku XIX w. był miejscem, gdzie istniało, prawdopodobnie zapoczątkowane jeszcze od czasów I Rzeczypospolitej, osadnictwo stałe Cyganów (Polska Roma). Na ten temat zachowała się bogata dokumentacja archiwalna. Wspomnijmy, że niedaleko od Mińska Mazowieckiego (w odległości ok. 8 km), leży miejscowość Cyganka, której początki sięgają połowy XVI w. Obszar powiatu był także terenem tzw. leży zimowych Cyganów wędrownych w okresie zaborów i w II Rzeczypospolitej.

[15] Archiwum Państwowe w Warszawie (APW), Oddział w Otwocku (OO), Akta Gminy Kuflew (AGK), sygn. 351, k. 485.

[16] Na marginesie odnotujmy, że okupant niemiecki na szczeblu lokalnym stosował zróżnicowane nazewnictwo na określenie zakazu pobytu dla Cyganów. Przykładowo w dystrykcie krakowskim Stadthauptmann Krakowa w 1941 r. nazwał je „zakazem wprowadzania się dla nieniemców", wyszczególniając z grupy „nieniemieckiej" tylko Romów. Zob.: „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement", 1941, nr 83, s. 1757.

[17] Zob. „Verordnungsblatt für Generalgouvernement", 1940, nr 56, s. 300-301.

[18] Do obozu pracy Romowie, jak też wszyscy inni, trafiali w ramach „zwalczania szkodliwego dla narodu zachowania się jednostek", które wykraczały przeciwko „zakazowi lub nakazowi wydanemu przez niemiecki urząd w GG". Zob. „Amsblatt fur den Distrikt Warschau", 1941, nr 11-12, s. 116.

[19] W dystrykcie lubelskim od 17 lutego 1942 r. obowiązywało zarządzenie, w którym pojawił się zakaz przyjazdu m.in. Cyganów do Lublina, co argumentowano „brakiem mieszkań". *Obwieszczenia urzędowe*, „Nowy Kurier Warszawski", 1942, nr 50, s. 3.

[20] APW, OO, AGK, sygn. 352, s. 11.

regulowane. Dlatego różne władze powiatowe mogły taki czas samodzielnie wyznaczać. Przykładowo powiat łowicki Cyganie musieli opuścić wcześniej niż miński – do 15 lipca, a samo zarządzenie w tej sprawie wydano 30 czerwca. Porównując zatem antyromskie zarządzenia z dwóch powiatów – mińskiego i łowickiego – Romowie musieli opuścić te obszary średnio w ciągu kilkunastu dni. Różnice polegały także na zastosowanej palecie represji. W Łowickiem dodatkową formą represji było umieszczenie w getcie warszawskim („żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie")[21]. Także grupy romskie schwytane na terenie pow. grójeckiego mocą identycznego w brzmieniu zarządzenia jak w Łowiczu kierowano do getta warszawskiego[22].

Równolegle, w trakcie Akcji Reinhardt na terenie dystryktu warszawskiego wiosną 1942 r. trwała akcja gettoizacji, tj. zamykania Romów w gettach żydowskich, o której skądinąd nie mamy szerokiej wiedzy. Zanim to nastąpiło, w kwietniu 1942 r. decyzją niemieckiego okupanta warszawski judenrat został zobligowany do aresztowania wszystkich przebywających w getcie Romów, osadzenia ich w Gęsiówce, i następnie po zarejestrowaniu i kwarantannie, wydzielenia dla nich strefy dla Romów, nazwanej „specjalnym azylem"[23]. W dokumencie pojawił się zapis, iż mieli otrzymywać takie samo wyżywienie jak Żydzi, co oznaczało, że zostali skazani na głodowanie[24].

Gdy miejsce zostało wyznaczone, a Romowie od Żydów formalnie oddzieleni, Niemcy przystąpili do wydawania zarządzeń, których celem była gettoizacja Romów pozostających poza gettem. W swoim stylu pisał o nich J. Ficowski. Zaliczyć należy do nich to wydane 28 maja 1942 r. przez Kreishauptmanna Hermana Rupprechta, który administrował powiatem warszawskim (Warschau-Land). Czytamy w nim, że napotkanych Cyganów znajdujących się poza obrębem gett należało do nich przewozić. Towarzyszył temu przepadek ich mienia. Sprawnych fizycznie kierowano również do obozów pracy. Za niedostosowanie się do obowiązujących przepisów zastosowano znany repertuar represji, jak: kara więzienia, 10 tys. zł lub ciężkiego więzienia. Zarządzenie wchodziło z dniem 1 czerwca. W tym samym czasie – na przełomie wiosny i lata 1942 r. jak wyraził się J. Ficowski, „prezydent policji w Warszawie", wydał podobną regulację, nakazując skierować

[21] „Amtliches Mitteilungsblatt des Kreishauptmanns in Lowitsch Distrikt Warschau", 1942, nr 1-2, s. 6.

[22] „Amtliches Mitteilungsblatt des Kreishauptmanns in Grojec", 1942, nr 2, s. 8-9.

[23] O kwestii ich ostatecznego ulokowania zob. w dalszej części pracy. Decyzję w tej sprawie mógł osobiście podejmować Stanisław Adler, który kierował w getcie warszawskim biurem kwaterunkowym. W swoich wspomnieniach napisał, że musiał zdecydować, gdzie umieścić Romów (w pomieszczeniach niemieszkalnych), ale informacja przez niego podana w tym przedmiocie jest bardzo niejasna. Stanisław Adler, *Żadna blaga, żadne kłamstwo… . Wspomnienia z getta warszawskiego*, Centrum Badań nad Zagładą, Warszawa 2018, s. 321.

[24] *Korespondencja wewnętrzna. Gmina Wyznaniowa Żydowska*, 1942, nr 31, s. 6. Prawdopodobnie polecenie to wydał Heinz Auerswald – komisarz do spraw dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Paweł Wieczorek, *op. cit.*

MITTEILUNGSBLATT
DER STADT WARSCHAU

Nr 19 25.V.1942. PREIS 20 Gr.

DZIENNIK OBWIESZCZEŃ
MIASTA WARSCHAU

Nr 19 25.V.1942 R. CENA 20 gr.

ANORDNUNG

betreffend Aufenthaltsbeschränkung für Zigeuner in Warschau.

Auf Grund der Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 13. September 1940 (VBl. GG. S. 288) in Verbindung mit der Zweiten Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im Generalgouvernement vom 29. April 1941 (VBl. GG. S. 274) ordne ich im Einvernehmen mit dem Kommissar für den jüdischen Wohnbezirk hiermit an:

1. Zigeuner, die im Gebiet der Stadthauptmannschaft Warschau ausserhalb des jüdischen Wohnbezirks angetroffen werden, werden in den jüdischen Wohnbezirk in Warschau eingewiesen. Ihr Aufenthalt wird für dauernd auf diesen Wohnbezirk beschränkt. Die Einweisung von arbeitsfähigen männlichen Zigeunern in ein Arbeitslager bleibt vorbehalten.
2. Bei der Einweisung der Zigeuner in den jüdischen Wohnbezirk kann angeordnet werden, dass sie ihren Hausrat und ihre Fahrzeuge, Pferde und sonstige Habe ohne Entschädigung zurückzulassen haben.
3. Zigeuner, die den jüdischen Wohnbezirk nach ihrer Einweisung wieder unbefugt verlassen, werden gemäss den Vorschriften der eingangs genannten Verordnungen mit Gefängnis und Geldstrafe bis Zl. 10.000,— oder mit einer dieser Strafen, in schweren Fällen auch mit Zuchthaus, bestraft.
4. Die Anordnung tritt am 25. Mai 1942 in Kraft.

Warschau, am 20. Mai 1942.

Der Stadthauptmann in Warschau
Polizeidirektor
gez. Dr. Bethke

BEKANNTMACHUNG

betr. Wohnungstausch zwischen Personen deutscher und polnischer Volkszugehörigkeit.

In Ausführung der Anordnung des Herrn Stadthauptmanns vom 11. V. 1942 gebe ich folgendes bekannt.

Im Zusammenhang mit der Bildung des deutschen Wohnviertels sollen alle Personen polnischer Volkszugehörigkeit, Hausbesitzer und Hausverwalter nicht ausgenommen, nach und nach ins polnische Wohnviertel umgesiedelt werden. Die Umsiedlung wird durchgeführt je nach Anmeldung des Bedarfs auf betreffenden Wohn- bezw. Nutzräume für Personen deutscher Volkszugehörigkeit.

Um die Umsiedlungsaktion und Durchführung des Tausches zwischen den betreffenden Personen zu erleichtern, sind alle Personen polnischer Volkszugehörigkeit, die ihre Räume im deutschen Wohnviertel besitzen, berechtigt, ihre Räume zum freiwilligen Tausch mit den Personen deutscher Volkszugehörigkeit anzumelden. Zum Tausch können nur Räume im guten Zustand und mit Kanalisationsanschluss angemeldet werden. Die Anträge betr. Tausch von Räume auf dem Gebiete des deutschen Wohnviertels sind zu richten an das Stadtrevierbüro Warschau-Süd, Marschallstr. 81 für Personen wohnhaft auf dem Gebiete des XVI, XX, XXI Polizeikommissariats und an das Stadtrevierbüro Warschau-Zentrum, Jasnastr. 1, für Personen wohnhaft auf dem Gebiete des IX und XIII Polizeikommissariats.

Die Anträge sind in 2 Exemplaren einzureichen auf Formularen, die in den angeführten Stadtrevierbüros unentgeltlich zu haben sind. Die eingereichten Anträge sind mit einer städtischen Stempelgebührenmarke in Höhe von Zl. 5,— zu versehen.

ZARZĄDZENIE

dotyczące ograniczenia pobytu Cyganów w Warschau.

Na podstawie Rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Gen. Guberni z 13. IX. 1940 (Dz. Rozp. GG. S. 288) łącznie z Drugim Rozporządzeniem o ograniczeniach pobytu w Gen. Guberni z 29. IV. 1941 (Dz. Rozp. GG. S. 274), w porozumieniu z Komisarzem dla żydowskiej dzielnicy mieszkalnej zarządzam co następuje:

1. Cyganie, napotkani na obszarze Starostwa Miejskiego Warschau poza granicami żydowskiej dzielnicy mieszkalnej, będą kierowani do żydowskiej dzielnicy mieszkalnej w Warschau. Ich pobyt będzie ograniczony na stałe do tej dzielnicy.
   Zastrzega się kierowanie zdolnych do pracy Cyganów-mężczyzn do obozu pracy.
2. Przy kierowaniu Cyganów do żydowskiej dzielnicy mieszkalnej może być zarządzone pozostawianie przez nich bez odszkodowania swego sprzętu domowego i pojazdów, koni i innego majątku.
3. Cyganie, którzy po swym skierowaniu do żydowskiej dzielnicy mieszkalnej opuszczą ją znów bez pozwolenia, będą karani stosownie do przepisów wymienionych na wstępie rozporządzeń więzieniem i grzywną do zł. 10.000,— lub jedną z tych kar, w ciężkich wypadkach również więzieniem karnym.
4. Zarządzenie wchodzi w moc obowiązującą 25 maja 1942 r.

Warschau, dnia 20 maja 1942 r.

Starosta Miejski w Warschau
Dyrektor Policji
(—) Dr. Bethke

OBWIESZCZENIE

w sprawie zamiany lokali pomiędzy osobami narodowości niemieckiej i osobami narodowości polskiej.

W wykonaniu zarządzenia Pana Starosty Miejskiego z dnia 11. V. 1942 r. podaję do wiadomości, co następuje.

W związku z utworzeniem niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej wszystkie osoby narodowości polskiej, nie wyłączając właścicieli i administratorów nieruchomości, mają być stopniowo przesiedlone z tej dzielnicy do polskiej dzielnicy mieszkaniowej. Przesiedlanie będzie następowało w miarę zgłaszania zapotrzebowań na poszczególne lokale mieszkalne lub użytkowe dla osób narodowości niemieckiej.

Celem usprawnienia akcji przesiedleniowej i przeprowadzenia zamiany lokali między interesowanymi osobami, wszystkie osoby narodowości polskiej, posiadające lokale w niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej są uprawnione do zgłoszenia swych lokali celem dobrowolnej zamiany z osobami narodowości niemieckiej. Do zamiany mogą być zgłoszone jedynie lokale w dobrym stanie i posiadające własne urządzenie kanalizacyjne. Wnioski dotyczące lokali położonych na terenie niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej należy składać: w Miejskim Biurze Dzielnicowym Warschau-Południe, ul. Marszałkowska 81, przez osoby zamieszkałe na terenie komisariatów XVI, XX i XXI, oraz w Miejskim Biurze Dzielnicowym Warschau - Śródmieście, ul. Jasna 1, przez osoby zamieszkałe na terenach komisariatów IX i XIII.

Wnioski składać należy w dwóch egzemplarzach na blankietach, które można bezpłatnie otrzymać w wymienionych Biurach Dzielnicowych.

Składane wnioski muszą być opatrzone znaczkiem opłaty kancelaryjnej miejskiej w wysokości zł. 5,—.

Przymusowa gettoizacja Romów w getcie warszawskim. Zarządzenie antyromskie z 25 maja 1942 r. Źródło: Domena publiczna.

Cyganów z Warszawy i miejscowości podwarszawskich do getta warszawskiego[25]. Konfrontując te poprawne po większej części informacje ze źródłami, warto podkreślić, że dotychczas treść i data tego ostatniego zarządzenia nie były znane na gruncie naukowych prac, jak też personalia osoby, która je sygnowała. Tym samym w gruncie rzeczy nie było wiadomo, kiedy w Warszawie i jej najbliższych okolicach rozpoczęła się gettoizacja Cyganów. Pogłębiona kwerenda ujawniła, że zarządzenie opublikowano w „Mitteilungsblatt der Stadt Warschau", oraz w „Nowym Kurierze Warszawskim". Jego tekst jest zbieżny z przepisami, które wprowadził Rupprecht. Równie istotne jak sama treść dokumentu są jednak informacje związane z tym, kto go w okupowanej stolicy wydał. Był to Otto Bethke[26] – dyrektor niemieckiej Policji Kryminalnej w Warszawie, który uczynił to w porozumieniu ze Stadthauptmannem Warszawy Ludwigiem Leistem[27]. Dokument wyszedł z kancelarii niemieckiej policji 20 maja 1942 r., a zarządzenie obowiązywało od 25 maja tego roku[28]. Dzięki tym podstawowym informacjom możemy na linii czasowej historii getta warszawskiego określić datę początkową gettoizacji Cyganów podczas Akcji Reinhardt, co oczywiście nie wyklucza, że ludność romska trafiała tam znacznie wcześniej, tj. przed jej rozpoczęciem. Na podstawie jednej z powojennych relacji (Stanisław Adler) wiemy, że jedną z pierwszych ofiar gettoizacji była królewska rodzina Kwieków, niestety informacja ta jest na tyle lakoniczna, że nie pozwala sprecyzować, o którym z romskich liderów mowa. Wraz z rodziną trafił on do getta w czerwcu 1942 roku[29]. Skądinąd wiemy, że w 1941 r. i również w 1942 r. Rudolf Kwiek przedstawiał się generalnemu gubernatorowi, najpierw jako „komisarz zaufania całego plemienia cygańskiego[30], jak też rządowi GG jako reprezentant wszystkich Romów zamieszkujących okupowane ziemie polskie, tytułując się w 2 marca 1942 r. „byłym królem wszystkich plemion cygańskich, prezydentem wszystkich Cyganów w GG", zamieszkałym przy ul. Opalińskiej 12 (Żoliborz). R. Kwiek, próbując uzyskać od nowych władz, wzorem lat międzywojennych, koncesję na pełnienie swej funkcji, zrelacjonował jej swój domniemany lub prawdziwy objazd wszystkich „Cyganów" osiadłych i wędrownych, który rozpoczął w maju 1941 r. celem przeprowadzenia ich rejestracji. Jak przekonywał, nie mógł jednak wykazać się w tym dziele całkowitą skutecznością, w związku z tym prosił o wydanie mu dokumentu potwierdza-

[25] Jerzy Ficowski, *op. cit.*, 122-123.
[26] Otto Bethke objął swój urząd we wrześniu 1941, a złożył we wrześniu 1943 r. Po zakończeniu drugiej wojny światowej został w 1947 r. osadzony w mokotowskim więzieniu, gdzie zmarł w styczniu 1948 r. przed wyrokiem. APW, Inwentarz archiwalny Starostwa Miejskiego w Warszawie, s. 6; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), sygn. 2449/1, brak paginacji.
[27] Ludwig Leist pełnił swój urząd od marca 1940 r. do lipca 1944 r.
[28] „Mitteilungsblatt der Stadt Warschau", 1942, nr 19, s. 1; *Zarządzenie*, „Nowy Kurier Warszawski", 1942, nr 124, s. 2.
[29] AIPN, sygn. GK 196/64, k. 218.
[30] Archiwum Akt Nowych (AAN), Rząd Generalnego Gubernatorstwa (RGG), sygn. 433, k. 20.

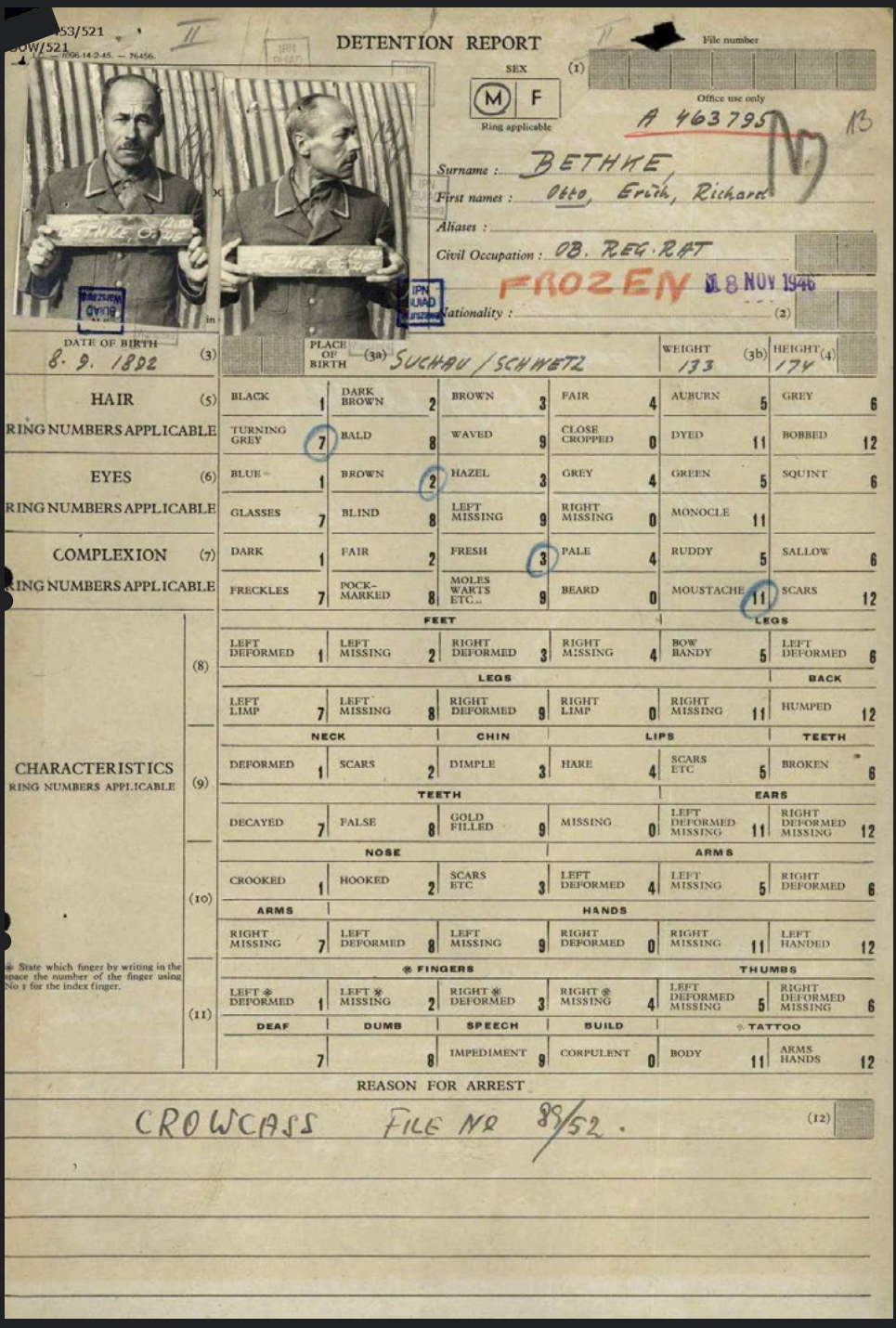

DETENTION REPORT

File number

Office use only A 463795

SEX (1) M F

Ring applicable

Surname : BETHKE

First names : Otto, Erich, Richard

Aliases :

Civil Occupation : OB. REG. RAT

FROZEN 18 NOV 1946

Nationality : (2)

DATE OF BIRTH 8. 9. 1892 (3)

PLACE OF BIRTH (3a) SUCHAU / SCHWETZ

WEIGHT 133 (3b)

HEIGHT 174 (4)

HAIR (5) RING NUMBERS APPLICABLE	BLACK 1	DARK BROWN 2	BROWN 3	FAIR 4	AUBURN 5	GREY 6
	TURNING GREY 7	BALD 8	WAVED 9	CLOSE CROPPED 0	DYED 11	BOBBED 12
EYES (6) RING NUMBERS APPLICABLE	BLUE 1	BROWN 2	HAZEL 3	GREY 4	GREEN 5	SQUINT 6
	GLASSES 7	BLIND 8	LEFT MISSING 9	RIGHT MISSING 0	MONOCLE 11	
COMPLEXION (7) RING NUMBERS APPLICABLE	DARK 1	FAIR 2	FRESH 3	PALE 4	RUDDY 5	SALLOW 6
	FRECKLES 7	POCK-MARKED 8	MOLES WARTS ETC.. 9	BEARD 0	MOUSTACHE 11	SCARS 12

CHARACTERISTICS RING NUMBERS APPLICABLE

(8)	FEET				LEGS	
	LEFT DEFORMED 1	LEFT MISSING 2	RIGHT DEFORMED 3	RIGHT MISSING 4	BOW BANDY 5	LEFT DEFORMED 6
	LEGS				BACK	
	LEFT LIMP 7	LEFT MISSING 8	RIGHT DEFORMED 9	RIGHT LIMP 0	RIGHT MISSING 11	HUMPED 12
(9)	NECK		CHIN	LIPS	TEETH	
	DEFORMED 1	SCARS 2	DIMPLE 3	HARE 4	SCARS ETC 5	BROKEN 6
	TEETH				EARS	
	DECAYED 7	FALSE 8	GOLD FILLED 9	MISSING 0	LEFT DEFORMED MISSING 11	RIGHT DEFORMED MISSING 12
(10)	NOSE			ARMS		
	CROOKED 1	HOOKED 2	SCARS ETC 3	LEFT DEFORMED 4	LEFT MISSING 5	RIGHT DEFORMED 6
	ARMS		HANDS			
	RIGHT MISSING 7	LEFT DEFORMED 8	LEFT MISSING 9	RIGHT DEFORMED 0	RIGHT MISSING 11	LEFT HANDED 12
(11)	* FINGERS				THUMBS	
	LEFT * DEFORMED 1	LEFT * MISSING 2	RIGHT * DEFORMED 3	RIGHT * MISSING 4	LEFT DEFORMED MISSING 5	RIGHT DEFORMED MISSING 6
	DEAF	DUMB	SPEECH	BUILD	* TATTOO	
	7	8	IMPEDIMENT 9	CORPULENT 0	BODY 11	ARMS HANDS 12

* State which finger by writing in the space the number of the finger using No 1 for the index finger.

REASON FOR ARREST

CROWCASS FILE NR 89/52. (12)

Otto Bethke. Źródło: AIPN, sygn. GK 453/521.

Rudolf Kwiek – fotografia dołączona do korespondencji z władzami niemieckimi, 1941 r. Źródło: AAN, Rząd GG, sygn. 433

jącego jego „prezydencki" status. Zaoferował przy tym okupantowi współpracę z niemieckimi i polskimi posterunkami policji oraz z żandarmerią i „tajną policją" (*Geheime Staatspolizei*). Domagał się, by jego legalizacja, jako reprezentanta wszystkich „Cyganów", przybrała kształt znaku rozpoznawalnego dla przedstawicieli tej mniejszości, tj. „dużej metalowej tabliczki", na której widniałby stosowny napis w języku cygańskim, a „ponadto musiałoby się na niej znajdować godło narodowe cesarskich Niemiec, aby nauczyć niepiśmiennych Cyganów odpowiedniego doń szacunku"[31]. Jego pismo i deklaracje oraz propozycje szczegółowych rozwiązań, które tu pomińmy, obiektywnie rzecz ujmując, były przejawem kolaboracji z okupantem, jednak lektura pisma wskazuje, że R. Kwiek do marca 1942 r. traktował III Rzeszę jak spadkobiercę Cesarstwa Niemieckiego, zdaje się, nie dostrzegając rasowej i antyromskiej polityki ani GG, ani III Rzeszy. Sam zaś deklarował swoje „poświęcenie dla sprawy niemieckiej", pisał, że będzie „współpracował" i tropił „Cyganów podających się za rumuńskich"[32] wśród „Cyganów polskich", oraz obiecywał „pomoc we wszystkim, co dotyczy rozwiązania trudnej kwestii cygańskiej". Tę ostatnią rozumiał jako sprawy wszystkich Romów, czyli nie w znaczeniu nowomowy niemieckiej (np. „ostatecznie rozwiązanie kwestii żydowskiej"). Wspomnijmy także, że reklamował Niemcom swego syna Dodę jako zastępcę, polecając im zwracać się do niego w ważnych sprawach[33].

Pobyt Romów w getcie warszawskim kończył się deportacjami do obozu zagłady w Treblince, które były przejawem realizacji eksterminacji bezpośred-

[31] *Ibidem*, sygn. 433, k. 14.

[32] Rumunia była państwem sprzymierzonym z III Rzeszą, a więc jej obywatele byli inaczej traktowani przez władze GG niż ci, którzy nie mogli wykazać się tego rodzaju dokumentami. O „Cyganach rumuńskich" w „gadzinowej prasie GG zob.: *Próba cygańskiego przeobrażenia*, „Nowy Kurier Warszawski", 1942, nr 259, s. 2.

[33] *Ibidem*, k. 15. Zagadnienie postawy kolaboracyjnej R. Kwieka i jej konteksty komentował Sławomir Kapralski. Warto, odwołując się do jego publikacji, podkreślić, że wybory, jakich dokonywał ten lider romski, należy rozpatrywać w co najmniej dwóch okresach – przed Akcją Reinhardt i po jej rozpoczęciu. Należy również brać pod uwagę inną historyczną okoliczność – gettoizację z 1942 r. polegająca na zamykaniu Romów w „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej" w Warszawie. Sławomir Kapralski, *Dlaczego Rudolf Kwiek zdradził własny naród?*, „Dialog Pheniben", 2015, nr 19, s.104-111.

niej przez okupanta niemieckiego. W getcie warszawskim przeprowadzono je wraz z rozpoczęciem się wielkiej akcji likwidacyjnej, która trwała od 22 lipca do 21 września 1942 r. W jej wyniku ludność romska trafiła, podobnie jak Żydzi, na Umschlagplatz, a następnie wagonami kolejowymi była transportowana do wspomnianego obozu. J. Ficowski, powołując się na świadków żydowskich, słusznie stwierdził, że transporty miały raczej charakter mieszany – wśród Żydów znajdowali się Romowie[34].

Warto podkreślić, że niektóre grupy ludności romskiej były deportowane do Treblinki także etapami, tj. część osób najprawdopodobniej po zakończeniu wielkiej akcji likwidacyjnej getta warszawskiego, od grudnia 1942 r. trafiła najpierw do zlikwidowanego 4 grudnia 1942 r. getta siedleckiego, po czym po dwóch lub trzech miesiącach do obozu pracy przymusowej w Gęsim Borku pod Siedlcami[35]. W ocenach romskich świadków, którymi z braku źródeł musimy się posiłkować, warunki, jakie panowały w getcie siedleckim okazały się gorsze niż w Warszawie – „było [ono] ogrodzone, widziałem zwłoki Żydów, które leżały w ruinach mieszkań". Romowie żyli w barakach, w których panował tyfus[36].

Zmiana miejsca koncentracji Romów była podyktowana względami logistycznymi – okupant niemiecki doszedł do wniosku, że z okolic Siedlec, a nie z Warszawy łatwiej będzie mu kontynuować eksterminację bezpośrednią, tj. deportacje do nie tak odległej Treblinki. Wedle zeznań romskich najpierw do Gęsiego Borku przybyli Romowie, a następnie resztki ocalałych z getta siedleckiego Żydów, co wydaje się prawdopodobne. W niewielkim obozie znajdowały się trzy duże budynki – w jednym umieszczono Romów z okupowanej Polski, w drugim Sinti, a w trzecim Żydów[37]. Terenu nie ogrodzono, pilnował go tylko jeden polski policjant, dzięki czemu wieczorami chadzano do chłopów po pożywienie[38]. Wydaje się, że rolę więźniów funkcyjnych pełnili Sitni – romscy świadkowie wspominają o jednym z nich, który nosił rzekomo nazwisko Otman[39], choć może być to ślad

[34] Jerzy Ficowski, *op. cit.*, s. 124-125.

[35] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 31v., k. 128. Jeden z ocalonych Żydów w swoich wspomnieniach stwierdził, że 28 listopada 1942 r. zaczęła się deportacja kilku tysięcy Żydów z obozu pracy w Gęsim Borku. Posiłkując się romskimi zeznaniami, zorientujemy się, że miejsce to ponownie zapełniło się resztkami ocalałych Żydów w grudniu 1942 r. po likwidacji szczątkowego getta siedleckiego. Noach Lasman, *Wspomnienia z trzech światów*, Wydawnictwo Miejskie Posnania, Poznań 2019, s. 330.

[36] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 66. W „Nowym Kurierze Warszawskim" w marcu 1943 r. pojawiło się tzw. dziesięć przykazań przeciwtyfusowych. Drugie brzmiało następująco: „Unikaj brudnych i zawszonych ludzi, przede wszystkim żebraków, włóczęgów, cyganów i żydów". Był to przejaw antyżydowskiej i antyromskiej propagandy celem zniechęcenia ludności polskiej do udzielenia im pomocy. *Dziesięć przykazań przeciwtyfusowych*, „Nowy Kurier Warszawski", 1943, nr 55, s. 3.

[37] *Ibidem*, k. 66.

[38] *Ibidem*, k. 107, 132.

[39] *Ibidem*, k. 31v.

tego, że Sinti w getcie warszawskim pełnili przy Jüdischer Ordnungsdienst (Żydowska Służba Porządkowa) jakąś formalną funkcję. Funkcjonariuszy tej żydowskiej formacji nazywano odemanami od skrótu JOD/OD = odeman[40].

Należy podkreślić, że z Gęsiego Borku Romowie masowo organizowali ucieczki. Były one między innymi możliwe dzięki wspomnianemu policjantowi, który ostrzegł więźniów romskich o czekającej ich deportacji do Treblinki – „powiedział, że Żydów wywieźli do obozów i taki sam las spotka nas i wtedy uciekliśmy […] do lasu"[41]. Znamienne, że ucieczką salwowali się tylko Romowie polskojęzyczni, Sinti pozostawali na miejscu, wychodząc zapewne z założenia, że w obcym terenie bez znajomości języka polskiego nie poradzą sobie. Wedle jednego z romskich świadków to starszyzna opracowała plan ucieczki[42].

O tym, że Sinti, a być może także niektórzy Romowie nie próbowali uciekać z obozu w Gęsim Borku, przekonuje nas także informacja podana w 1944 r. przez „Agencję Informacyjną Wieś". Wynika z niej, że 16 lutego 1944 r. dokonano mordu na Romach przebywających w Gęsim Borku: „Wymordowano w Siedlcach za mostem łukowskim 20 cyganów różnej płci i wieku. Pewna ilość cyganów uratowała się ucieczką, gdyż likwidowano ich, strzelając do uciekających/pozwolono uciekać. Komu się udało, uratował życie[43].

Ocaleni Żydzi, jak też Polacy tuż po wojnie zaświadczali o losie Romów w Treblince. Wspomnijmy przykładowo o wiarygodnych z uwagi na niewielki upływ czasu od zakończenia okupacji niemieckiej zeznaniach sądowych chłopów z powiatu sokołowskiego[44] Wacława Bednarczyka i Aleksandra Piwowara oraz Żydów Szymona Frydmana i Jadwigi Mornel, którzy zgodnie twierdzili, że grupy romskie w obawie o dezorganizację funkcjonowania obozu rozstrzeliwano w lesie znajdującym się w jego pobliżu[45]. Nie ma więc przesady w cytowanym przez J. Ficowskiego artykule prasowym z 1944 r. autorstwa byłego więźnia Treblinki I Mieczysława Chodźki[46], z którego wynikało, że technologia zbrodni była podyktowana niepożądanym przez Niemców zachowaniem Romów, ponieważ, w przeciwieństwie do Żydów, nagminnie stawiali oni żywiołowy opór, w którym brały udział również kobiety[47]. Bardzo wymowny jest opis walki o życie pewnej grupy Romów w komorach gazowych, który wrył się w pamięć Szymona Goldberga: „Strasznie się rzucali i krzyczeli. Chcieli kabiny rozbić. Po ścianach się drapali do

[40] *Ibidem*, k. 31v.
[41] *Ibidem*, k. 32.
[42] *Ibidem*, k. 36, 107, 132.
[43] *Siedlce*, „Agencja Informacyjna Wieś", 1944, nr 8, s. 6.
[44] Obozy Treblinka II i I znajdowały się w czasie II wojny światowej na obszarze Kreis Wengrow-Sokolow.
[45] AIPN, sygn. 3055/858, k. 10-21.
[46] Mieczysław Chodźko (u Jerzego Ficowskiego błędnie Michał) w 2004 r. napisał wspomnienia: Mieczysław Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, Polish-Jewish Foundation of Canada, Montreal 2004.
[47] Jerzy Ficowski, *op. cit.*, s. 125-126.

okienek, które były wysoko, wybijali takie zakratowane okienka. Niemcy strzelali do nich, powchodzili na dach, okienka pozabijali i podusili wszystkich[48].

By tego rodzaju sytuacje się nie powtarzały, zarządzający obozem jak najdłużej po przybyciu do Treblinki II grup romskich próbowali zaprowadzić atmosferę spokoju, względnie niekiedy przekonać je, że mogą założyć w tym miejscu swój obóz, co było jednak skuteczne tylko do pewnego momentu, gdy przybyli orientowali się, jaki czeka ich los[49]. Kwestia romskich ofiar Treblinki II wymaga opracowania. Nadmieńmy, że jeśli chodzi ustalenia odnośnie do liczby Romów, które w niej zginęły, podaje się szacunki od tysiąca do 2 tys., jakkolwiek traktujmy je jako propozycje, które mogą się w przyszłości zmienić. Podkreślmy, że pierwszy z szacunków pojawił się w ekspertyzie niemieckiego Ministerstwa Sprawiedliwości z 1980 r. Informacje, którymi ono dysponowało, pochodziły z prokuratury w Kolonii. Ta z kolei prowadziła bowiem śledztwo przeciwko funkcjonariuszom Reichskrimminalpolizei (Kripo w III Rzeszy) oraz urzędnikom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy. Drugi szacunek znajduje się w relacji wspomnianego wyżej więźnia Treblinki Szymona Goldberga[50].

PODSTAWA ŹRÓDŁOWA – KOMENTARZ

Podstawowym korpusem źródłowym służącym do analizy romskiego doświadczenia w getcie warszawskim są cztery tomy materiałów śledztwa w sprawie „dokonania na terenie Warszawy przez hitlerowskie oddziały wojskowe i policyjne, w okresie od wiosny 1942 r. do połowy 1943 r. masowych zabójstw

[48] *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce. Obozy*, t. 1, oprac. Nachman Blumental, Centralna Żydowska Komisja Historyczna, Łódź 1946, s. 181. Nadmieńmy, że opór Romów dostrzegali także miejscowi wywiadowcy AK [autorka natrafiła na dwie krótkie wzmianki o takich wydarzeniach, jednak nie może ich obecnie odszukać]. Generalnie świat polskiej konspiracji i Polacy na emigracji w czasie trwania drugiej wojny światowej rzadko dostrzegali zagładę Romów. Krótkie wzmianki w prasie konspiracyjnej i emigracyjnej pojawiały się na temat ich eksterminacji w KL Auschwitz. Przykładowo zob.: *Ostatnie dane w Oświęcimiu*, „Agencja Informacyjna Wieś", 1943, nr 30, s. 9; *Kraj*, "Biuletyn Informacyjny", 1943, nr 40, s. 6; *Wieczny ogień nie gaśnie w Oświęcimiu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", 1944, nr 73, s. 2.

[49] Mieczysław Chodźko, *Cyganie w Treblince*, „Rzeczpospolita", 1944, nr 35, s. 3. Wspomnijmy, że cytat z artykułu Chodźki, jaki podał w swojej książce J. Ficowski, nie jest dokładny. Pominięto w nim kwestie związane z przywiązaniem Romów do chrześcijańskiej wiary. Poza tym zabieg ten sprawił, że perfidia niemiecka nie wybrzmiała w całej pełni. M. Chodźko w swym oryginalnym tekście wyjaśnił bowiem, że zakładaniu obozu przez Romów towarzyszyła celebra religijna –„Ludzie byli obładowani tłomokami i dziećmi, niosąc przed sobą święte obrazy i krzyże większych rozmiarów. Przybywali do Treblinki dla założenie »obozu«. Kobiety przebierały różańce w ręku. Wszyscy śpiewali pieśni religijne". Por. Jerzy Ficowski, *op. cit.*, s. 125-126.

[50] Bundesarchiv Aussentelle-Ludwigsburg (BAL), B 162/31211, k. 3.

osób narodowości romskiej, umieszczonych na terenie getta" oraz w sprawie „stworzenia w celu wyniszczenia, w okresie od wiosny 1942 r. do połowy 1943 r. w Warszawie dla obywateli polskich narodowości romskiej warunków życia grożących biologicznym wyniszczeniem"[51]. Prowadził je od 29 marca 2002 r. do 31 maja 2004 r. prokurator Marek Traczyk i Mariusz Rębacz w związku z podejrzeniem o przestępstwo z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego" (tzw. dekret sierpniowy)[52]. Śledztwo podjęto w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie na podstawie zawiadomienia, które do tego organu skierował 29 listopada 2001 r. Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. W jego imieniu występował prezes tej organizacji Roman Chojnacki[53]. W piśmie do Komisji wniósł on o „wszczęcie i przeprowadzenie śledztwa, krótko uzasadniając swoje zawiadomienie tym, że „jest w posiadaniu informacji, które wskazują, iż w okresie od 1942 r. Romowie byli umieszczani wbrew swojej woli w getto warszawskim", po czym przeszedł do krótkiej charakterystyki dramatycznej sytuacji tej grupy mniejszościowej w tym miejscu. Do pisma dołączył listę pierwszych 27 świadków, których udało mu się wskazać Komisji[54].

Urodzony w latach 60. XX w. R. Chojnacki został również pierwszą przesłuchaną osobą w sprawie. Jego zeznanie ma podwójny charakter – rodzinnego doświadczenia, ponieważ wiedzę o Romach w getcie czerpał od swoich dziadków, matki i wujków oraz historycznej relacji, w której dość ogólnikowo podzielił się swoją wiedzą, o tym, co wiedział na temat losów Romów w getcie. Jednak trudno w jego przypadku oddzielić od siebie wiadomości, które zasięgnął z kręgu rodzinnego od tych, które, jako człowiek zainteresowany historią Romów podczas drugiej wojny światowej, nabył z innych źródeł. Jak przekazał, mimo, że wielu członków jego rodziny przebywało w getcie, nikt z nich w nim nie zginął. Generalnie można odnieść wrażenie, że o warunkach gettowych wiedział niewiele, tj. miał o nich bardzo ogólne pojęcie, dlatego kończąc swoje zeznanie słusznie przekonywał Komisję do przesłuchania innych świadków, szczególnie tych w podeszłym wieku, ponieważ „stan zdrowia tych osób aktualnie jest tak zły, że obecnie przesłuchani mogą być w miejscu zamieszkania"[55].

Wspomnijmy także o tym, że w przesłuchaniach społecznie pomagał Jan Korzeniowski – ówczesny prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Romów

[51] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 656-657.
[52] *Ibidem*, k. 657.
[53] Szerzej o działalności R. Chojnackiego zob. na stronie www.romowie.com.
[54] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 1-3.
[55] *Ibidem*, k. 5-6.

	PYTANIA ZADAWANE ROMSKIM ŚWIADKOM
1	*Czy świadek w okresie drugiej wojny światowej został osadzony przez Niemców na terenie getta w Warszawie?*
2	*W jakim okresie czasu świadek przebywał w getcie?*
3	*W jakich okolicznościach świadek znalazł się w getcie?*
4	*Gdzie świadek mieszkał przed osadzeniem w getcie?*
5	*Czy według wiedzy świadka Niemcy na terenie getta umieszczali przypadkowo ujętych Romów czy też była to zorganizowana akcja? Jeżeli tak, to kto z rodziny świadka był osadzony w getcie – proszę o podanie personaliów oraz adresów zamieszkania tych osób.*
6	*Czy na terenie getta były wydzielone obszary przeznaczone wyłącznie dla Romów czy też osoby tej narodowości były umieszczane na terenie całej „dzielnicy żydowskiej"?*
7	*Czy Romowie na terenie getta byli zatrudnieni, jeśli tak to przy wykonywaniu jakich prac?*
8	*Jakie były warunki życia Romów na terenie getta: lokalowe, sanitarne?*
9	*Czy osoby chore, kalekie, w podeszłym wieku miały zapewnioną pomoc, czy też podlegały eksterminacji?*
10	*Jeżeli osoby były zabijane, to czy dokonywano tego bezpośrednio na terenie getta; kto tego dokonywał (jeżeli Niemcy, to z jakich formacji); w jaki sposób uśmiercano Romów?*
11	*Czy świadek osobiście widział, jak Niemcy zabijali poszczególnych Romów, jeśli tak, czy umie świadek określić: kiedy miały miejsce takie zabójstwa; kto imiennie ze społeczności Romów został zabity; czy świadek zna nazwiska sprawców?*
12	*Czy Niemcy w czasie pobytu świadka w getcie stosowali wobec niego przemoc? Jeśli tak, to: na czym ona polegała; czy przemoc była spowodowana zachowaniem, postępowaniem świadka; czy świadek na skutek pobicia doznał obrażeń ciała – złamań kości, zranień itp.; czy były przypadki szczucia psami, jeśli tak, to czy skończyły się one obrażeniami ciała?*
13	*Czy świadek może coś powiedzieć na temat bicia, znęcania się, szczucia psami innych Romów, czy jedynie słyszał o takich przypadkach, czy też widział je na własne oczy?*
14	*Czy świadkowi znane są przypadki gwałcenia romskich kobiet przez Niemców – jeśli tak, to: kiedy zdarzenia te miały miejsce; czy świadek widział je osobiście, czy też jedynie o nich słyszał – jeśli tak, to od kogo; czy świadek zna personalia gwałcicieli?*
15	*Czy Romowie osadzeni na terenie getta byli wysyłani do obozów zagłady, jeżeli tak, to do jakich; czy były organizowane specjalne transporty samych Romów?*
16	*Czy świadek przebywał na terenie getta aż do chwili wybuchu powstania w kwietniu 1943 r.; jeżeli tak, to jakie były dalsze losy świadka w czasie powstania?*

Zestaw pytań do zastosowania w toku śledztwa – zalecenia dla prokuratur rejonowych.
Źródło: AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 262-263.

RP w Kędzierzynie-Koźlu, który jednorazowo pośredniczył w tłumaczeniach zeznań niewładającej językiem polskim Romki[56].

Zanim przystąpiono do śledztwa na zlecenie Komisji powstała ekspertyza w przedmiocie ludności romskiej przesiedlonej do getta przygotowana przez dr Marię Wardzyńską[57] z Wydziału Ekspertyz i Opracowań Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie. Niestety, skądinąd uznana badaczka ograniczyła się do przedstawienia faktografii zaczerpniętej z publikacji J. Ficowskiego, nie sięgając do przepastnych archiwów IPN. Jej ekspertyza ma zaledwie dwie strony[58].

Przesłuchania odbywały się niekiedy w prokuraturach rejonowych, dlatego Komisja rozesłała do nich zalecenia odnośnie do tego, jakie powinno się poczynić ustalenia w śledztwie. Przygotowano je w formie 16 pytań, które odsłaniają metodologię pracy Komisji[59]. [zob. tab. nr 1]. Świadkowie każdorazowo byli pouczani o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań[60].

Łączne w ramach śledztwa przesłuchano kilkaset osób z różnych części Polski, w tym wiele kobiet. Wcale niemała część zeznań może wydawać się bardzo niekonkretna, a niekiedy niewiarygodna w tym sensie, że zachodzą podejrzenia, czy niektóre osoby w getcie nie przebywały[61]. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, śledztwo ruszyło po 57 latach od zakończenia drugiej wojny światowej, gdy wielu Romów, którzy mogli podzielić się szczegółami swego pobytu w getcie warszawskim już nie żyło. Po drugie, przed Komisją stanęły osoby, które reprezentowały typ pamięci dziecka – przygniatająca większość z nich, trafiając do getta, miała kilka lat. Z tego powodu posiłkowali się oni relacjami osób starszych, co skądinąd oznacza, że w zeznaniach jest obecna nie tylko ich bezcenna pamięć własna, ale także zapis zagłady mniejszości romskiej wyniesiony z przekazów rodzinnych. Bardzo często Romowie, którzy stawali przed obliczem Komisji powtarzali, że niewiele pamiętają. Przykładowo jeden z nich stwierdził: „Powtarzam, że byłem małym dzieckiem i nasze losy znam tylko z opowiadań"[62].

Pewną grupę świadków rzeczywiście może uznać za niewiarygodną, ponieważ nie podzielili się oni żadnymi konkretami ze swoich przeżyć w getcie, mimo że niektórzy z nich przebywali w nim relatywnie długo, mając około 10 lat, a więc posiadali już zdolność obserwacji[63]. Dominowali nad nimi jednak ci, którzy na-

[56] *Ibidem*, k. 520.
[57] Maria Wardzyńska opublikowała rzetelne opracowania na temat okupacji niemieckiej – *Był rok 1939*, Warszawa 2009; *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939-1945*, Warszawa 2017.
[58] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 9-10.
[59] *Ibidem*, k. 262.
[60] *Ibidem*, k. 4.
[61] Prokurator ocenił, że takich osób było kilka, lecz są to zaniżone szacunki. *Ibidem*, k. 663v.
[62] *Ibidem*, k. 432.
[63] *Ibidem*, k. 88-89.

gminnie przyznawali, że nie pamiętali wielu szczegółów, ani nawet faktów represji, nie potrafili więc odpowiedzieć na zadawane pytania.

Analizując uzyskany w toku śledztwa materiał źródłowy, należy również skomentować jakość pracy Komisji. W tym przedmiocie nie jest możliwe przeoczenie faktu, iż sposób przesłuchiwania był niezwykle schematyczny, co z całą mocą uwidacznia się zwłaszcza w tomie czwartym[64]. Wydaje się, że w toku zeznań nie dopytywano świadka o nic więcej poza z góry ustalonymi pytaniami. Jednak być może jest to tylko subiektywne odczucie historyka, polegające na zbyt wygórowanych oczekiwaniach w stosunku do metodologii pracy prokuratorskiej.

Krytycznie należy ocenić ustalenia odnośnie tego, gdzie Romowie w getcie przebywali. W ocenie Komisji było to więzienie przy ul. Gęsiej (Gęsiówka), jakkolwiek z większości zeznań płynie wniosek przeciwny – Romowie nie mieli ograniczeń w poruszaniu się po getcie, nie mogli więc przebywać w więzieniu, które przecież charakteryzuje reżim zakazu jego opuszczania. Pomyłka ta wynika z tego, że Komisja posiadała niepełną wiedzę o procesie gettoizacji Romów, co spowodowało, że nie rozróżniano deportacji do getta (polityka eksterminacji pośredniej) od umieszczania w więzieniu za różnego rodzaju przewinienia i przestępstwa w rozumieniu prawa okupacyjnego[65]. O niższym, niżbyśmy tego oczekiwali poziomie wiedzy Komisji świadczy także to, że z zarysu historii Romów w getcie, które zamieszczono w uzasadnieniu umorzenia śledztwa, zniknęła wiedza o ich deportacji w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej (1942 r.)[66]. Negatywnie należy ocenić ponadto brak weryfikacji kluczowej dla polityki eksterminacyjnej Romów w getcie nazwy miejscowości Gęsi Borek, która obecnie znajduje się w gminie Siedlce. W zeznaniach i postanowieniu umorzenia śledztwa pojawia się błędny zapis – Gęsiborek. Poza tym nie można jednak odmówić Komisji, że postarała się o wręcz ponadstandardową szeroką reprezentację świadków.

Niestety, jak już zasygnalizowano, podjęte śledztwo zakończyło się jego umorzeniem. W postanowieniu, w części uzasadniającej tę decyzję, stwierdzono, że choć ustalone w jego toku wyjawione okoliczności zabójstw Romów i opis niemieckiej polityki prowadzącej do ich fizycznego wyniszczenia wyczerpują znamiona zbrodni z dekretu sierpniowego, jednak czynności dowodowe nie doprowadziły do wykrycia sprawców zbrodni[67]. Prokurator wskazał, że okupant niemiecki (bez podania konkretnego sprawcy) dokonał 22 zabójstw Romów w getcie – 15 mężczyzn i 7 kobiet, zaś w przypadku 180 zastosował warunki zmierzające do wyniszczenia grożące im „biologiczną zagładą" (94 kobiet, 86 mężczyzn) oraz „biologicznym wyniszczeniem" – 7 osób: 4 mężczyzn i 3 kobiety. Warto podkreślić, że na łączną liczbę 209 ofiar we wszystkich wyżej wy-

[64] *Ibidem*, k. 602-649.
[65] *Ibidem*, k. 658.
[66] *Ibidem*.
[67] *Ibidem*, k. 663.

mienionych zakresach, kobiety stanowiły 49,7% (104 osoby) całej tej grupy[68]. Poza ustaleniem Komisji była kwestia liczebności Romów, którzy trafili do getta – zagadnienie to jest niemożliwe do ustalenia, ponieważ romscy świadkowie często posługiwali się stwierdzeniami typu „ja i moja rodzina".

W reakcji na umorzenie śledztwa pojawiło się jedno zażalenie na postanowienie połączone z wnioskiem o jego uchylenie, jednak obiektywnie rzecz ujmując, siła argumentacji w nim zawarta nie mogła wpłynąć na zmianę prokuratorskiej decyzji[69].

Na zakończenie tej części pracy, wspomnijmy, iż Komisja, przygotowując swoje uzasadnienie, posiadała wiedzę, iż do lat 80. XX w. prowadzone było śledztwo w sprawie przeciwko Maxowi Jesuiterowi (szef sztabu SS i Policji Bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim), którego podejrzewano o to, że w okresie od 19 kwietnia do 16 maja 1943 r. brał udział w zamordowaniu kilkudziesięciu tysięcy Żydów. Wśród ofiar byli także Romowie. Przywołanie tego śledztwa, a konkretnie faktu jego umorzenia budowało w toku przygotowania uzasadnienia umorzenia śledztwa z 2004 r. szerszy kontekst rozliczeniowy, wskazując na niemożność pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej. W 1980 r. postanowienie o umorzeniu śledztwa podpisała Felicja Wilkowsk-Neffe – sędzia Sądu rejonowego w Otwocku, delegowana do OKBZH w Warszawie. Przyczyną jej decyzji był następujące stwierdzenie „jak dotychczas podejrzany Max Jesuiter nie został ujęty", […] ostatni znany jego adres: Monachium […], w 1976 r. żył on w NRF"[70].

WARUNKI ŻYCIA LUDNOŚCI ROMSKIEJ W GETCIE WARSZAWSKIM

1. Obławy na Romów i transport do getta

W większości przypadków przesłuchiwani opowiadali o losach Cyganów wędrownych, dlatego w wielu zeznaniach bardzo często przewija się wątek ich wyłapywania przez Niemców, głównie przez żandarmerię („mieli blachy na piersiach"[71]), i niekiedy tzw. granatową policję, w lasach i przymusowego odtransportowania do getta, które to epizody wielu przywoływało z detalami, ponieważ zwykle miały one dramatyczny przebieg. Reprezentacja źródłowa pozwala stwierdzić, iż były to głównie podwarszawskie tereny leśne[72], lub te znajdujące się na podwarszawskiej prowincji np. w okolicach Mińska Mazowieckiego[73].

Większość świadków romskich zapamiętała, że obławy miały miejsce w okresie letnim. Grupy romskie były otaczane, a następnie przewożone samochodami

[68] Obliczenia własne na podstawie uzasadnienia wyroku: *Ibidem*, k. 656-657.
[69] *Ibidem*, k. 768-769.
[70] *Ibidem*, k. 655.
[71] *Ibidem*, k. 21v.
[72] *Ibidem*, k. 16v, 21v.
[73] *Ibidem* k. 35v.

ciężarowymi do getta. Zabierano im przy tym majątek[74] lub zmuszano do pozostawienia namiotów, koni i wozów na miejscu, zabijając niekiedy psy. Niekiedy pojawiała się chęć poniżenia schwytanych lub zabawienia się ich kosztem, co przejawiało się np. w tym, że nakazywano niektórym własnoręczne wykopanie dołów ziemnych celem pochowania psów. Romkom nakazywano zdejmować biżuterię[75]. Sporadycznie mowa o tym, iż palono namioty[76]. Inne osoby twierdziły, że do samochodów ładowano kobiety i dzieci z podręcznymi pakunkami, a więc mogły coś ze sobą zabrać; mężczyźni jechali zaś na wozach za niemieckimi pojazdami do getta. U jego bram zabierano inwentarz i wozy, pozwalając zatrzymać rzeczy osobiste[77].

Obławom towarzyszyły próby ucieczek tak mężczyzn, jak też kobiet i dzieci, przy czym w przypadku dużych taborów, liczących od 50 do 100 osób, były one dalece nieskuteczne[78]. Do uciekających Niemcy strzelali, co powodowało masowe mordy na Romach na etapie prowadzonej obławy. Jeden z romskich świadków wspomina o tym, że podczas niemieckiej akcji na tabor stojący w lasach koło Modlina zabito od 15 do 20 osób. Wedle jego wiedzy, na miejscu mordu do dziś stoi krzyż upamiętniający to wydarzenie, co jest świadectwem prób samodzielnego upamiętniania miejsc egzekucji przez Romów[79]. Niektóre osoby wspominają o tym, że jednostki zakwalifikowane jako chore, słabe i niepełnosprawne zabijano na miejscu[80].

Zdecydowana mniejszość Romów, na którą zorganizowano obławę, prowadziła życie osiadłe. Wedle wiedzy zeznających, mieszkali od przedwojnia na Marymoncie (m.in. ul. Heweliusza)[81], Powązkach[82], Pradze[83], na Służewcu[84] i w Śródmieściu lub Mokotowie (ul. Marszałkowska)[85], lub na wsiach dystryktu warszawskiego, np. w miejscowości Białasy w pow. sierpeckim, gdzie jedna z romskich rodzin prowadziła gospodarstwo rolne[86]. Znamienne, że okupacja

[74] *Ibidem*, k. 16v, 43v.
[75] *Ibidem*, k. 106.
[76] *Ibidem*, k. 117.
[77] *Ibidem*, k. 101.
[78] Warto podnieść w tym miejscu kwestię strategii przetrwania Romów w GG. Z pewnością było ich wiele, począwszy od ucieczek, ukrywania się, szukania pomocy na wsiach w gospodarstwach wiejskich itp. Jednak w pierwszej kolejności, gdy większość Romów zorientowała się, jakie są cele polityki niemieckiej wobec nich, musiała doprowadzić do podziału taborów na mniejsze. Dzięki temu grupy romskie były mniej widoczne dla społeczeństwa większościowego, które także, oprócz Niemców, mogło stanowić dla nich potencjalne zagrożenie. Mniejsze grupy miały większe szanse na przeżycie także dlatego, że były bardziej lotne i czujniejsze w obliczu czyhających niebezpieczeństw.
[79] *Ibidem*, k. 43v.
[80] *Ibidem*, k. 23.
[81] *Ibidem*, k. 27v., 185v.
[82] *Ibidem*, k. 330v.
[83] *Ibidem*, k. 327.
[84] *Ibidem*, k. 21v.
[85] *Ibidem*, k. 168.
[86] *Ibidem*, k. 88.

zmuszała niektórych z nich do ukrywania się w lesie w okolicach okupowanej stolicy, czyli na skutek polityki niemieckiej musieli oni ponownie rozpocząć wędrowne życie[87]. Tylko w jednym przypadku mowa o tym, że domostwo Romów osiadłych zostało przed odtransportowaniem do getta spalone[88].

Warto podkreślić, że pewne grupy Romów nie trafiały do getta w wyniku obław, lecz na skutek innych działań. Znamy jeden przypadek samodzielnego przeniesienia się pod koniec 1941 r. z getta krakowskiego do warszawskiego pięciu rodzin: Brzezińskich, Dytło, Kwieków, Paszkowskich i Sadowskich. Zmiana miejsca pobytu okazało się możliwa za sprawą przekupstwa tzw. granatowego policjanta. Powyższa grupa romska była przekonana, że warunki warszawskie okażą się lepsze od krakowskich[89]. Skądinąd przeświadczenie o tym, że generalnie obszar centralnej Polski, szczególnie tereny podwarszawskie, były bezpieczniejsze niż inne regiony, podzielały także inne grupy romskie[90]. Nadmieńmy jeszcze, że tabory znalazły się w okolicach okupowanej stolicy, uciekając przed prześladowaniami nacjonalistów ukraińskich, np. z Rożyszcza (Wołyń)[91].

W związku z problematyką obław na Romów, pojawia się kwestia donosów na nich społeczeństwa większościowego. Z zeznań wiemy, że Romowie trafili do getta w Warszawie ze wsi Maleniec (pow. szydłowski, dystrykt radomski), ponieważ zadenuncjowano ich jako Żydów[92]. W zeznaniach mowa jeszcze o dwóch innych donosach na tabory, które podczas okupacji m.in. stale krążyły w lasach dystryktu warszawskiego[93]. Tak naprawdę nie wiemy, jaka była skala donosicielstwa społeczeństwa większościowego na wsiach, i ilu Romów zabrano z tego powodu do getta lub zastrzelono w trakcie Akcji Reinhardt, więc podkreślmy tylko, że wspomniane wyżej przypadki są nietypowe w obrębie zakreślonego wyżej korpusu źródłowego, lecz zapewne nie odzwierciedlają rzeczywistych tendencji.

2. Obszar wydzielony dla Romów w getcie: warunki bytowe i sanitarne

W zeznaniach ani razu nie padła nazwa ulicy, gdzie na terenie getta Romowie i Sinti[94] zostali umieszczeni w ramach gettoizacji w czasie trwania Akcji Reinhardt. Najczęściej pojawia się określenie „obszar wydzielony", którego charakter

[87] *Ibidem*, k. 27v.
[88] *Ibidem*, k. 327.
[89] *Ibidem*, k. 310
[90] *Ibidem*, k. 338, 361.
[91] *Ibidem*, k. 364.
[92] *Ibidem*, k. 298v.
[93] *Ibidem*, k. 341, 588.
[94] W zeznaniach wzmiankuje się tylko trzy razy o istnieniu Sinti. Jeden ze świadków zauważył, że wynosili się oni ponad „Cyganów polskich" i przykładowo wymuszali pierwszeństwo w dostępie do źródeł wody. *Ibidem*, k. 32, 127, 131,

w latach 1942-1943 prawdopodobnie zmieniał się. Na tym etapie badań należy jednak wykluczyć istnienie obozu cygańskiego w getcie warszawskim. Jedna z najstarszych osób, która zeznawała przed Komisją – Romka urodzona w 1914 r. – stwierdziła, że ludność romską skoncentrowano tuż obok więzienia („w oknach tej kamienicy były kraty"), a po sąsiedzku znajdował się budynek, w którym zamieszkiwali Żydzi[95]. Mowa tu o zabudowaniach wchodzących w skład kompleksu więzienno-obozowego przy ul. Gęsiej-Zamenhofa, czyli o Gęsiówce, jednak należy podkreślić, że miejsce to nie redukuje się do samego więzienia nazywanego Gęsiówką. Na taką lokalizację „obszaru wydzielonego" wskazują także zeznania Ignacego Falka złożone podczas procesu Józefa Bühlera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Świadek ten stwierdził, iż Romów koncentrowano w „gmachu dawnego więzienia wojskowego", co oznacza, iż przebywali oni w dawnym gmachu koszar wołyńskich przy ul. Zamenhofa 19 (u zbiegu Zamenhofa z Gęsią)[96] – zob. fotografie. Po powstaniu w getcie warszawskim w obiektach tych znajdował się m.in. KL Warschau, a po wojnie m.in. obóz NKWD. Budynek rozebrano w 1965 r., a dziś na jego miejscu stoi Muzeum Historii Żydów Polskich Polin[97].

Z zeznań jednoznacznie nie wynika, jaki był charakter tego miejsca – otwarty czy zamknięty w obrębie samego getta. Jednak zdecydowana większość Romów twierdziła, że nie obowiązywał podział na strefę żydowską i cygańską. Romowie mogli swobodnie chodzić po getcie, aczkolwiek w zeznaniach sygnalizowano, że się bali zapuszczać w jego odleglejsze rejony[98]. Nie zachęcał do tego widok rzeczywistości ulicznej, który przerażał, szczególnie trupy na ulicach getta[99]. Widoki te kontrastowały z pozornie normalnym życiem. Jeden ze świadków zapamiętał otwarte sklepy, w których z powodu braku funduszy Romowie nie mogli nic kupić[100]. Tylko pewna grupka Romów zeznała, że obowiązywał zakaz przekraczania obszaru dla Cyganów. Pilnowali tego Niemcy, którzy w przypadku prób przejścia do części żydowskiej strzelali[101]. Ponadto tylko dwie osoby twierdziły, że były druty/druciana siatka, które okalały „obszar wydzielony"[102]. Świadectwa te mogą zatem sugerować, że charakter tego miejsca zmieniał się, tj. najpierw był to obszar otwarty, a następnie być może zamknięty.

Miejsce koncentracji dla Romów ograniczało się do małej liczby budynków. Najczęściej świadkowie mówili o „dużej czerwonej kamienicy"[103], ruderze bez

[95] *Ibidem*, k. 101.
[96] AIPN, sygn. GK 196/242, k. 90.
[97] *Encyklopedia Warszawy*, red. Bartłomiej Kaczorowski, PWN, Warszawa 1994, s. 365.
[98] *Ibidem*, k. 65.
[99] *Ibidem*, k. 65.
[100] *Ibidem*, k. 339.
[101] *Ibidem*, k. 43v.
[102] *Ibidem*, k. 47, 362.
[103] *Ibidem*, k. 101.

Gmach koszar wołyńskich, wypalonych podczas powstania w getcie 1943 r. Budynek, w którym skoncentrowano Romów w getcie warszawskim. Źródło: Domena publiczna.

Stan budynku dawnych koszar wołyńskich z 1958 r. Źródło: Domena publiczna.

drzwi i okien[104], która miała 2-3 piętra i kilkadziesiąt pokoi, przy czym mieszkalne były także piwnice i komórki stojące obok budynku[105]. Inni twierdzili, że były jeszcze również drewniane baraki z pryczami[106], czego nie należy wykluczać, ponieważ Niemcy mogli podjąć decyzję o ich budowie, by starać się pomieścić w nich wyłapywanych poza gettem Romów. Pewnego rodzaju potwierdzeniem tego faktu jest zeznanie świadka romskiego, który twierdził, że wielu uwięzionych w getcie Romów spało na bruku[107].

Warunki bytowe, jakie panowały w obu typach budynków, były bardzo ciężkie. Nie tylko dokuczało przeludnienie i tłok, ale także niezwykle skromne wyposażenie pomieszczeń. Romom udostępniono tylko sienniki i materace ze słomy, ewentualnie stare koce[108], jednak nie dla wszystkich starczało legowisk oraz prycz i niektórzy zostali zmuszeni do leżenia na gołej ziemi[109] lub na znalezionych papierach[110]. W zimie taka sytuacja przysparzała dodatkowego cierpienia[111]. Bez sienników, koców etc. pozostawali zwykle ci, którzy nigdzie nie pracowali[112].

Niezwykle trudnym warunkom bytowym, które sprawiały, że Romowie znajdowali się najniżej w hierarchii społecznej getta, towarzyszyły skrajnie niekorzystne warunki sanitarne. Szybko zbiorowość romską opanowały wszy oraz pchły i inne insekty[113]. Jeden ze świadków stwierdził, że „można było je garściami zbierać"[114]. Powszechnym widokiem były też wszędzie panoszące się wygłodniałe szczury[115]. Zły stan sanitarny był spowodowany tym, że w „obszarze wydzielonym" wodę Niemcy przywozili tylko w cysternach/beczkach, po którą ustawiano się w kolejkach[116]. Powodowało to pragnienie letnią porą[117], a nade wszystko utrudniało zachowanie higieny. Niektórzy twierdzili, że woda była brudna i śmierdząca[118].

Brak bieżącej wody doprowadził do tego, że ustępy (drewniane wychodki) były brudne i zapchane, wydobywał się z nich fetor, więc „wszyscy załatwiali się, gdzie było można"[119]. Toalety zastąpiły doły kloaczne[120].

[104] *Ibidem*, k. 253, 339.
[105] *Ibidem*, k. 23, 118.
[106] *Ibidem*, k. 35v.
[107] *Ibidem*, k. 345, 416.
[108] *Ibidem*, k. 17, 27v.
[109] *Ibidem*, k. 44.
[110] *Ibidem*, k. 381.
[111] *Ibidem*, k. 44.
[112] *Ibidem*, k. 345.
[113] *Ibidem*, k. 18, 23.
[114] *Ibidem*, k. 28.
[115] *Ibidem*, k. 73.
[116] *Ibidem*, k. 18, 23.
[117] *Ibidem*, k. 297.
[118] *Ibidem*, k. 23, 151.
[119] *Ibidem*, k. 25, 436.
[120] *Ibidem*, k. 47, 59.

Ostatecznie wszystkie wymienione niekorzystne czynniki, jak dramatyczne warunki bytowe i sanitarne połączone z brakiem dostępu do bieżącej wody wywołały choroby jak wszawica, czy uporczywe biegunki[121], ale też o wiele groźniejsze zjawiska jak epidemie tyfusu. Niestety na ich temat zeznający przedstawiali bardzo mało informacji. Prawdopodobnie epidemie tyfusu przychodziły z zewnątrz, tj. spoza obszaru wydzielonego dla Romów, jak też zaczynały się od tego obszaru. Choroba ta dziesiątkowała Romów, lecz na podstawie dostępnych źródeł nie jesteśmy w stanie ocenić, jak wysoka była wśród nich śmiertelność[122]. Z zeznań wynika, że w czasie epidemii pojawiał się niemiecki lekarz celem selekcji chorych i odseparowania ich od zdrowych. Lękano się tej izolacji, („szpitalik") ponieważ zorientowano się, że skutkowała ona fizyczną likwidacją takich osób, dlatego chorych ukrywano[123]. Osoby zakwalifikowane jako chore zabijano lub dobijano niekiedy na oczach zdrowych[124]. Oczywiście w okresach ustępowania epidemii, co Romowie podkreślali w zeznaniach, nie było lekarza, sanitariusza lub pielęgniarki[125].

Opisane wyżej warunki panujące w części getta przeznaczonej dla Romów były elementem niemieckiej polityki eksterminacyjnej, w całej pełni wypełniając znamiona eksterminacji pośredniej.

3. Wyżywienie

Bytujący w złych warunkach Romowie otrzymywali niewielkie ilości pożywienia, co powodowało, że głodowali. Jedzenie dostarczali wyłącznie Niemcy z reguły dwa razy dziennie w postaci następujących dwóch posiłków: partii chleba i wodnistej zupy. Jednak w zeznaniach mowa o różnych racjach żywnościowych. Pożywienia nie porcjowano, niewykluczone też, że posiłki wydawano co kilka dni, a nie codziennie[126]. Przykładowe „menu" dla Romów na śniadanie mogło się składać się z połowy czarnego bochenka przypadającą na całą rodzinę lub bochenka na 6-7 osób[127]. Do chleba dodawano niekiedy trochę marmolady z buraków. Na obiad zaś jadano najczęściej zupę z liści z buraków i kalafiorów, z brukwi lub kompot z buraków[128], albo odcedzankę, czyli wodę po kartoflach[129] lub też

[121] *Ibidem*, k. 339.
[122] *Ibidem*, k. 23.
[123] *Ibidem*, k. 394, 407.
[124] *Ibidem*, k. 48.
[125] *Ibidem*, k. 32.
[126] *Ibidem*, k. 59.
[127] *Ibidem*, k. 118.
[128] *Ibidem*, k. 28, 345.
[129] *Ibidem*, k. 47.

„polewkę”[130]. W tych wodnistych posiłkach bardzo rzadko pływały kartofle lub otręby pszenne[131]. Niezwykle rzadko pojawiała się sacharyna[132]. Należy podkreślić, że niektórzy twierdzili, iż brakowało nawet wskazanych wyżej głodowych porcji, dlatego szukano resztek jedzenia po śmietnikach, a jedyne co znajdowano to ewentualnie obierki po warzywach, głównie ziemniakach[133]. Problemem była także dramatycznie niska jakość dostarczanej żywności w tym sensie, że trafiał się chleb z robakami[134] lub z „odpadów”[135]. Nie można dziwić się zatem, że w tej sytuacji jedzono również szczury[136]. Generalnie uwięzieni w getcie Romowie zostali zmuszeni do kombinowania jedzenia i jego kradzieży, by móc przeżyć[137]. Jednak podkreślmy, że w zeznaniach tylko jedna osoba, skądinąd urodzona w 1922 r., a więc mogąca uchwycić więcej szczegółów z życia getta z uwagi na to, że przebywając w nim miała około 20 lat, wspomniała o opuchliźnie wśród Romów – charakterystycznym objawie choroby głodowej[138].

4. Praca przymusowa

Wykorzystywanie Romów do różnych prac odbywało się tak na terenie getta, jak też poza nim. Niektórzy Romowie w kolumnach roboczych codziennie opuszczali samochodami ciężarowymi getto, by na wieczór do niego po skończonej pracy powrócić. Zmuszano ich do dwojakiego typu prac – ciężkiej fizycznej i takiej, która uchodziła za najmniej godną, której celem było dodatkowe poniżenie ludności romskiej[139]. Niestety, jeśli chodzi o bliższą charakterystykę prac fizycznych, z zeznań dowiadujemy się niewiele. Jedna z osób wzmiankuje, że Romowie pracowali przy rozładowywaniu węgla na stacji kolejowej[140], inne z kolei wzmiankują o przewożeniu z miejsca na miejsce kamieni na taczkach razem z żydowskimi robotnikami[141] oraz o kopaniu dołów, rozbieraniu murów i czyszczeniu cegieł[142]. Zatrudnienie znajdowano także w pralni, a wybrana grupa kobiet romskich mogła podjąć pracę w szwalni[143]. Te ostatnie choć faktycznie miały lżejszą pracę,

[130] *Ibidem*, k. 151.
[131] *Ibidem*, k. 16v.
[132] *Ibidem*, k. 118.
[133] *Ibidem*, k. 44.
[134] *Ibidem*, k. 84v.
[135] *Ibidem*, k. 364.
[136] *Ibidem*, k. 402.
[137] *Ibidem*, k. 157.
[138] *Ibidem*, k. 588.
[139] *Ibidem*, k. 22, 60.
[140] *Ibidem*, k. 16v.
[141] *Ibidem*, k. 375.
[142] *Ibidem*, k. 381.
[143] *Ibidem*, k. 345.

były regularnie gwałcone, jak twierdzi jeden ze świadków romskich[144]. Jak zeznał jeden z Romów, Romowie nie byli tak zawodowo zorganizowani w zakładach produkcyjnych jak Żydzi[145]. Zdecydowana większość świadków romskich zeznawała na temat prac poniżających, jak sprzątanie na terenie getta, porządkowanie, zbieranie śmieci i niedopałków papierosów[146], zamiatanie[147], szorowanie podług[148], czyszczenie ubikacji, sprzątanie zwłok oraz wspominała o pracy na śmietnisku[149]. Rzadko ktoś wzmiankował o grze na instrumentach i tańcach dla Niemców[150]. W zeznaniach pojawiała się również pojedyncza informacja, że kobiety próbowały w getcie parać się wróżbiarstwem[151].

5. Prześladowania i represje niemieckich funkcjonariuszy

W zdecydowanej większości Romowie, charakteryzując działania niemieckich sprawców, nie potrafili wskazać nazw formacji, w których oprawcy służyli. Opisywali ich, odnosząc się do kolorów mundurów niemieckich funkcjonariuszy – „czarne", szare/stalowe lub podając szczegóły uwidocznione na ich wojskowych strojach („na czapce mieli znaczek jakby trupią czaszkę")[152]. Skądinąd wśród ich prześladowców znaleźli się także tzw. granatowi policjanci[153].

Katalog prześladowań i represji jest długi. Przedstawmy je, stosując gradację od najlżejszych do najcięższych, jakkolwiek należy ją traktować umownie. Za najłagodniejsze można uznać stygmatyzację, czyli opaskowanie. Romowie opaski nosili na lewej ręce. W zeznaniach mowa o „jakimś znaku"[154] ale też białej opasce z literą „Z"[155]. Stosunkowo łagodną formą prześladowania były także słowne szyderstwa („traktowano nas jak śmiecie"[156]). Poza tym strach wzbudzało organi-

[144] *Ibidem*, k. 346v.
[145] *Ibidem*, k. 588.
[146] *Ibidem*, k. 59.
[147] *Ibidem*, k. 101.
[148] *Ibidem*, k. 428.
[149] *Ibidem*, k. 345.
[150] *Ibidem*, k. 23, 27, 44, 80v.
[151] *Ibidem*, k. 311.
[152] *Ibidem*, k. 17, 60.
[153] *Ibidem*, k. 118.
[154] *Ibidem*, k. 65.
[155] *Ibidem*, k. 598. Opaski obowiązywały od 13 czerwca 1942 r. na skutek polecenia niemieckiego, które zostało przekazane Adamowi Czerniakowowi – prezesowi Rady Żydowskiej. Jerzy Ficowski, *op. cit.*, s. 123-124.
[156] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 66.

zowanie apeli[157], fikcyjnych egzekucji[158], „zabaw" w postaci „biegów"[159]. Trwogę powodował także akcje poszukiwawcze Żydów wśród Romów[160].

Najpowszechniejsze było przede wszystkim zadawanie kopniaków[161] oraz bicie[162], w tym gumową pałką[163], często „dla zabawy"[164], oraz okładanie Romów dyscyplinami (grube rzemienie)[165], pejczami[166], a także kolbami od karabinów. Ciosy zadawano często w głowę i szczękę[167]. Niektóre razy zamieniały się w znęcanie się i katowanie prowadzące do śmierci[168]. Jeden z Romów, opisując bicie, którego doświadczał niemal każdego dnia, stwierdził, że –„od jednego uderzenia miałem pękniętą kość na twarzy, wyleciał mi ząb. Do dzisiaj mam bliznę po tym uderzeniu. […] Często mnie też kopano, szczuto psami. Raz prawie pies mnie nie pogryzł, ale na szczęście dorwał tylko spodnie"[169].

Bardzo często Niemcy uciekali się również do wspomnianego wyżej szczucia psami (owczarki niemieckie) Romów – „Byłem szczuty psem i ślady mam do dnia dzisiejszego na klatce piersiowej i na prawym ręku" – stwierdził jeden ze świadków[170]. Watek ten występuje niezwykle często w zeznaniach. Niektórzy wspominali, że największymi ofiarami pogryzień przez psy były romskie dzieci, które szmuglowały jedzenie zza murów[171].

Odrębnie należy potraktować prześladowania kobiet, które dokonywały się głównie w formie gwałtów[172]. Cierpiały one podwójnie – jako skazane na eksterminację pośrednią i bezpośrednią Romki, lecz także jako dziewczęta i kobiety, których ciała były przemocą wykorzystywane do zaspokajania rządzy seksualnej[173]. Niektórzy świadkowie tylko słyszeli o takich przypadkach, inni byli ich świadkami i twierdzili, że „było bardzo dużo takich zdarzeń". Jeden z nich w następujący sposób odniósł się do takich sytuacji: „Niemiec wołał do siebie kobietę, kazał się jej rozebrać. Potem gwałcił ją, a potem często też i jego koledzy, a na końcu zastrze-

[157] *Ibidem*, k. 18.
[158] *Ibidem*, k. 157.
[159] *Ibidem*, k. 169.
[160] *Ibidem*, k. 118.
[161] *Ibidem*, k. 40.
[162] *Ibidem*, k. 17.
[163] *Ibidem*, k. 185v.
[164] *Ibidem*, k. 44.
[165] *Ibidem*, k. 48.
[166] *Ibidem*, k. 73.
[167] Niektóre osoby informowały o trwałym kalectwie z tego powodu, np. niedosłuchu. *Ibidem*, k. 532.
[168] *Ibidem*, k. 40, 60.
[169] *Ibidem*, k. 44.
[170] *Ibidem*, k. 28.
[171] *Ibidem*, k. 588.
[172] *Ibidem*, k. 28, 40, 60, 66, 73.
[173] Szerzej o zagadnieniu przemocy seksualnej zob. Joanna Ostrowska, *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.

lono ofiarę. Działo się to na oczach wielu osób. Nikt nie pomagał takiej kobiecie, bo wszyscy się bali”[174]. Inni podkreślali, że gwałcono młode i ładne Cyganki, które były zabierane z getta i nigdy nie wracały[175]. Niektórzy zaś zapamiętali, że po gwałcie kobiety „wracały i były zapłakane, nie chciały nic jednak powiedzieć”[176]. Niekiedy zeznający dodawali swój komentarz w sprawach gwałtów. Przywołajmy znamienne dwa: „U nas to jest temat, o którym się dużo nie mówi, taka nasza kultura”[177]; „W środowisku Romów rozmowy na takie tematy nie są przyjęte”[178].

W tragicznym położeniu znajdowali się w getcie ci Romowie, którzy okazali się chorzy lub byli niedołężni czy starzy. Takie jednostki Niemcy, wedle uznania, z mniejszą lub większą systematycznością, zabijali strzałem z pistoletu lub karabinu[179] oraz dobijali niekiedy bagnetami. Tymi samymi metodami, czasami w ramach spontanicznie zainicjowanej „zabawy”, czy w ramach tzw. wypadu do romskiej części getta niektórzy co bardziej zwyrodniali funkcjonariusze niemieccy pozbawiali życia małe dzieci romskie[180].

Mało informacji świadkowie przekazali o deportacjach z getta do obozu Treblinki. Przywołajmy jeden z fragmentów zeznań na ten temat: „Romowie byli wywożeni z getta i nie wracali już z powrotem, ale ja nie wiem, czy byli wysyłani do obozów zagłady czy inne miejsce. Przypominam sobie takie obrazy jak wyprowadzanie Romów z getta, szli takimi »sznurami«, było ich dużo, ale nie wiem, gdzie ich Niemcy prowadzili”[181]. Poza tym tylko jeden świadek przywołał w pamięci łapanki, które poprzedzały deportację[182], a inny wspominał o grozie selekcji[183].

PODSUMOWANIE

Analiza dostępnego materiału pozwoliła na przybliżenie warunków, jakie panowały w getcie warszawskim w części wydzielonej dla Romów. Nie różniły się one znacząco od tych zaistniałych w obozie cygańskim w getcie łódzkim, jakkolwiek dają one możliwość głębszego niż dotychczas było to możliwe wejrzenia w niezwykle dramatyczne realia okupacyjne, w jakich ludność romska się znalazła. Relatywnie pogłębiony wgląd w romski los w getcie wynika z romskiego charakteru źródła.

[174] AIPN, sygn. S5/02/Zn, k. 44.
[175] *Ibidem*, k. 48.
[176] *Ibidem*, k. 102.
[177] *Ibidem*, k. 390.
[178] *Ibidem*, k. 402.
[179] *Ibidem*, k. 17.
[180] *Ibidem*, k. 17, 118, 588.
[181] *Ibidem*, k. 17.
[182] *Ibidem*, k. 372.
[183] *Ibidem*, k. 524.

Podobnie jak w Łodzi władzę nad tym obszarem sprawowali Niemcy, prawdopodobnie Kripo, ponieważ zarządzenie o gettoizacji Romów w tym miejscu wydał kripowiec, o czym wspomniano. Na pewno strefy dla Romów nie oddano w zarząd żydowskiej rady, jak uczyniono to w Łodzi, choć to właśnie warszawski judenrat został zmuszony do wyznaczenia strefy dla Romów. Przekonują nas o tym przede wszystkim zeznania Romów, którzy w ogóle nie wspominali o obecności funkcjonariuszy żydowskich w swoim otoczeniu, ani innych funkcyjnych Żydach. Jak dotychczas mamy również dowody na zarządzanie przez Radę Żydowską w Warszawie losem uwięzionych Romów w więzieniu Gęsiówka.

Analogiczne jak w Łodzi, obszar wydzielony w Warszawie dla Romów okazał się również nieprzygotowany do przyjęcia większej liczby ludności (brak adekwatnej infrastruktury mieszkaniowej, sanitarnej szpitala, etc.), co powodowało choroby i zgony. Działania te wpisywały się, wraz z polityką głodzenia, w cele niemieckiej eksterminacji pośredniej.

Jeśli chodzi o różnice między obozem cygańskim o strefą romską w getcie warszawskim, należy zauważyć, że ta druga była otwarta w przeciwieństwie do rozwiązania łódzkiego, w którym siły porządkowe złożone z Szupo, jak również z policji żydowskiej, pilnie strzegły, aby nikt nie mógł się z obozu wydostać. Niewykluczone, że w miarę postępującej Akcji Reinhardt, w getcie warszawskim ogrodzono obszar wydzielony dla Romów, uniemożliwiając im wyjście z niego. Ponadto zwraca uwagę, że budynek przy Gęsiej, gdzie przetrzymywano Romów wraz z dostawionymi barakami, tworzył relatywnie niewielki kompleks zabudowań, obliczony zapewne na szybkie „opróżnianie" i zapełnianie nowymi ofiarami.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA PIERWOTNE

Archiwum Akt Nowych, Rząd Generalnego Gubernatorstwa (RGG), sygn. 433.
Amsblatt fur den Distrikt Warschau, 1941, nr 11-12.
Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement, 1941, nr 83.
Amtliches Mitteilungsblatt des Kreishauptmanns in Grojec, 1942, nr 2, s. 8-9.
Amtliches Mitteilungsblatt des Kreishauptmanns in Lowitsch Distrikt Warschau, 1942, nr 1-2.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), sygn. 2449, 3055/858, GK 196/64, GK 196/242, S5/02.Zn.
Archiwum Narodowe w Krakowie, Komenda Policji Państwowej Brzesko, sygn. 2.
Archiwum Państwowe w Warszawie (APW), Oddział w Otwocku (OO), Akta Gminy Kuflew, sygn. 351, 352.
Bundesarchiv Aussentelle-Ludwigsburg (BAL), sygn. B 162/31211.

Mitteilungsblatt der Stadt Warschau", 1942, nr 19, s. 1.
Verordnungsblatt für Generalgouvernement, 1940, nr 55.
Verordnungsblatt für Generalgouvernement, 1940, nr 56.
Verordnungsblatt für Generalgouvernement, 1941, nr 41.

PUBLIKACJE

ADLER, Stanisław, *Żadna blaga, żadne kłamstwo… . Wspomnienia z getta warszawskiego*, Centrum Badań nad Zagładą, Warszawa 2018.
BARANOWSKI, Julian, *Das Zigeunerlager in Litzmannschaft 1941-1942*, Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódź 2013.
CHODŹKO, Mieczysław, *Cyganie w Treblince*, „Rzeczpospolita", 1944, nr 35.
DĘBSKI, Jerzy, TALEWICZ-KWIATKOWSKA, Joanna, *Prześladowania i masowa zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2007.
Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce. Obozy, t. 1, oprac. BLUMENTAL, Nachman, Łódź 1946, s. 181.
Dziesięć przykazań przeciwtyfusowych, „Nowy Kurier Warszawski", 1943, nr 55, s. 3.
Encyklopedia Warszawy, red. KACZOROWSKI, Bartłomiej, PWN, Warszawa 1994.
FICOWSKI, Jerzy, *Cyganie na polskich drogach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków - Wrocław 1985.
GONTAREK, Alicja, *Żydzi o Cyganach w II Rzeczpospolitej. Tematyka romska na łamach „Nowego Dziennika" (1918-1939)*, „Studia Żydowskie. Almanach", 2021, nr 11, s. 57-79.
Graj cyganie! Spotkanie w lesie balickim, „Ilustrowany Kurier Polski", 1940, nr 13, s. 8.
HANCOCK, Ian, *Responses to the Porrajmos: The Romani Holocaust,* w: *Is the Holocaust unique? Perspectives on Comparative Genocide*, red. Alan S. Rosenbaum, Westview Press, Boulder 1996.
KAPRALSKI, Sławomir, *Dlaczego Rudolf Kwiek zdradził własny naród?*, „Dialog Pheniben", 2015, nr 19, s.104-111.
LASMAN, Noach, *Wspomnienia z trzech światów*, Wydawnictwo Miejskie Poznania, Poznań 2019.
LIBIONKA, Dariusz, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2017.
Marymont – dawny folwark podmiejski w dzień i w nocy, „Nowy Kurier Warszawski", 1941, nr 2, s. 3.
Obwieszczenia urzędowe, „Nowy Kurier Warszawski", 1942, nr 50, s. 3.
OSTROWSKA,Joanna, *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.
Pachołki niemieckie, „Biuletyn Informacyjny", 1942, nr 56, s. 6.
Próba cygańskiego przeobrażenia, „Nowy Kurier Warszawski", 1942, nr 259, s. 2

PUTRAMENT, Jerzy, *Kartki z podróży do kresu świtu. Harrenvolk 5-go roku wojny*, „Nowe Widnokręgi", 1944, nr 7, s. 13.
Siedlce, „Agencja Informacyjna Wieś", 1944, nr 8, s. 6.
WIECZOREK, Paweł, *Cyganie w getcie warszawskim* https://1943.pl/artykul/cyganie-w-getcie-warszawskim [dostęp: 04.12.2024].
WRÓBEL, Karolina, *Romowie za murami getta warszawskiego*, „Czas Kultury", 2016, nr 4, s. 52-56.
Zarządzenie, „Nowy Kurier Warszawski", 1942, nr 124.
Zawszeni cyganie roznoszą tyfus, „Nowy Czas", 1943, nr 29, s. 3.

STRESZCZENIE
Alicja Gontarek
CYGANIE/ROMOWIE I SINTI W GETCIE WARSZAWSKIM W ŚWIETLE POWOJENNYCH RELACJI ROMSKICH. ZARYS PROBLEMATYKI

Artykuł przedstawia losy Cyganów/Romów i Sinti w getcie warszawskim z perspektywy romskich ofiar i ich rodzin. Unikalny materiał źródłowy, na podstawie którego przedstawiono obraz warunków ludności romskiej w getcie, ma swoją specyfikę, tj. są to powojenne zeznania złożone przez kilkuset Romów przed Oddziałową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie w XXI w. Mimo, że dokumentacja ta powstała stosunkowo późno po zakończeniu II wojny światowej, w warstwie faktograficznej, ukazującej realia życia w getcie, okazała się bardzo wiarygodna i dała podstawę do nakreślenia rudymentarnych elementów życia gettowego Romów, tj. okoliczności obław i transportów do getta, warunków bytowych, mieszkalnych i sanitarnych, sposobu wyżywienia. Udało się również nakreślić obraz typologii pracy przymusowej, jak również przeanalizować prześladowania i represje, jakimi zostali dotknięci Romowie. Zaprezentowane badania mają charakter cząstkowych ustaleń.

Słowa kluczowe: *Cyganie, Generalne Gubernatorstwo, getto warszawskie, Romowie, Zagłada Romów*

SUMMARY
Alicja Gontarek
GYPSIES/ROMA AND SINTI IN THE WARSAW GHETTO IN THE LIGHT OF POST-WAR ROMA TESTIMONIES. OUTLINE OF ISSUES

This article presents the fate of Gypsies/Roma and Sinti in the Warsaw Ghetto from the perspective of the Roma victims and their families. The unique source material on the basis of which the picture of the conditions of the Roma popu-

lation in the ghetto is presented is specific, i.e. the post-war testimonies given by several hundred Roma before the Branch Commission for the Investigation of Nazi Crimes in Warsaw in the 21st century. Although this documentation was created relatively late after the end of the Second World War, in its factual layer, showing the realities of life in the ghetto, it has proved very reliable and has provided a basis for outlining the rudimentary elements of Roma ghetto life, i.e. circumstances of roundups and transport to the ghetto, living, housing and sanitary conditions, the way they were fed. It was also possible to draw a picture of the typology of forced labour, as well as to analyse the persecution and repression suffered by the Roma. The studies presented are partial findings.

Keywords*: Extermination of the Roma, General Government, Gypsies, Roma, Warsaw Ghetto*